GRATIS

Cena numeru 3 zł. P PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) PONIEDZIAŁEK 14 LUTEGO 1949 ROKU Nr. 44 (1345)

Nowy sukces przemysłu państwowego

Styczniowy plan produkcji wykonany z nadwyżką

WARSZAWA (PAP.). Wszystkie działy przemysłu państwowego **wykonały z nadwyżką plan produkcyjny, przewidziany na styczeń br.** Produkcja ważniejszych wyrobów przemysłu metalowego przedstawiała się w styczniu, jak następuje:

Przemysł obrabiarkowy wykonał 150 proc. przewidzianej planem liczby tokarek, 148 proc. obrabiarek do metali, 108 proc. — rewolwerówek, frezarek i innych obrabiarek specjalnych.

W dziedzinie **produkcji środków transportowych** wykonano 120 proc. przewidzianej planem liczby lokomotyw, 106 proc. — wagonów towarowych, 120 proc. — wagonów - cystern i 144 proc. — rowerów.

Maszyn rolniczych i młyńskich wykunano ok. 89 tys. sztuk.

Przemysł wyrobów masowych wykonał 100 proc. przewidzianej ilości lin stalowych i żelaznych, 125 proc. lin innego rodzaju, 111 proc. wyrobów śrubowych, 112 proc. wkrętów kolejowych oraz 106 proc. puszek do konserw.

Przemysł budowy maszyn włókienniczych wykonał styczniowy plan produkcji maszyn włókienniczych w 137 proc., plan produkcji krosien w 103 proc. oraz plan produkcji części zamiennych — w 107 proc. Rozpoczęto seryjną produkcję maszyn do szycia dla zakładów konfekcyjnych, w 100 proc. wykonano plan produkcji maszyn dla przemysłu węglowego.

Państwowy przemysł konserwowy wykonał plan styczniowy w 101,2 proc.

Na pierwsze miejsce wysunęła się branża mięsna, która wykonała 107 proc. planu, następne miejsce zajęła branża owocowo - warzywnicza, której plan wykonany został w 103,5 proc.

Przemysł naftowy wykonał plan produkcyjny za styczeń ze znaczną nadwyżką. W dziale wydobycia ropy osiągnięto 105 proc. przewidzianego planu, w produkcji gazolinowej surowej — 125 proc., gazoliny stabilizowanej — 116 proc., gazu płynnego — 115 proc., benzyny — 110 proc., nafty — 175 proc., olejów smarowych — 133 proc., asfaltu — 126 proc., koksu — 123 proc., parafiny — 117 proc., oraz smarów stałych — 140 proc. Plan wierceń naftowych firma „Kopalnictwo Naftowe" wykonała w 103 proc., firma zaś „Wiercenia Poszukiwawcze" w 114 proc.

Przemysł włókienniczy również poważnie przekroczył planowaną produkcję. Plan **produkcji przędzy bawełnianej** wykonany został w 102 proc. W produkcji tkanin bawełnianych osiągnięto 110 proc. planu, produkując 29.711 tys. m. W tym samym czasie wytworzono **2.582 tony przędzy wełnianej**, co stanowi przekroczenie planu o 5 proc. Tkanin wełnianych wyprodukowano 3.370 tys. m. Ponadto wyprodukowano 2.527 tys. m tkanin lnianych, 480 tys. m tkanin jutowych, 1.424 tys. m tkanin zastępczych, ponad trzy miliony metrów tkanin jedwabnych.

Przemysł chemiczny wykonał plan styczniowy w 102 proc. Szczególnie wysokie nadwyżki osiągnięto w produkcji garbników, przekraczając plan o 40 proc., soli glauberskiej o 20 proc., kwasu solnego — o 12 proc., acetylenu — o 19 proc. oraz o 22 proc. dętek samochodowych.

Również inne działy przemysłu wykonały wyznaczone im plany produkcyjne **ze znacznymi nadwyżkami.**

Z frontu w Chinach

Rozruchy w Tsing-Tao

Ludność pragnie oddać port wojskom ludowym

NOWY JORK, (PAP). — Korespondenci amerykańscy donoszą, że **władze kuomintangowskie przyśpieszyły ewakuację Tsing-Tao** z powodu wrogiej postawy ludności, która domaga się oddania portu oddziałom demokratycznym, znajdującym się w odległości kilkunastu kilometrów od miasta.

W Tsing-Tao odbyły się wielkie manifestacje ludności, która protestowała przeciwko polityce aprowizacyjnej władz kuomintangowskich. **Należy zaznaczyć, że w Tsing-Tao znajduje się kilka jednostek amerykańskiej floty.**

Dzięki pomocy ZSRR wzrósł dobrobyt w Mongolskiej Republice Ludowej

MOSKWA (PAP.). Jak podaje Agencja TASS, w Ulan Batorze rozpoczęła się sesja Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Mongolskiej Republiki Ludowej.

Na porządku dziennym sesji znajduje się sprawozdanie rządu republiki ze swej działalności, sprawa dalszej demokratyzacji systemu wyborczego w republice oraz wybory prezydium Zgromadzenia.

Na pierwszym posiedzeniu sesja wysłuchała referatu marszałka Czojbałsana o działalności rządu. Marszałek Czojbałsan scharakteryzował szczegółowo sytuację międzynarodową i wewnętrzną Mongolskiej Republiki Ludowej w ciągu ostatnich 9 lat, podkreślając, iż dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego naród mongolski osiągnął wybitne sukcesy w rozwoju swej gospodarki i kultury.

Rząd indyjski wiedział o planowanym zabójstwie Ghandiego

MOSKWA (PAP.). Korespondent Agencji TASS donosi z Delhi, iż w związku z ogłoszeniem wyroku na zabójcę Ghandiego i jego wspólników w społeczeństwie indyjskim wielkie wrażenie wywołało stwierdzenie przez sąd faktu, że **władze nie przedsięwzięły kroków w celu zapobieżenia temu zabójstwu.**

Sąd uznał za dowiedzione, iż rząd indyjski posiadał informacje o tym, że na Ghandiego przygotowywany jest zamach, lecz nie uczynił nic, ażeby uniemożliwić zrealizowanie planów morderczych.

Zwraca się jednocześnie uwagę na to, iż wyrok uniewinniający w stosunku do przewodniczącego partii „Hindu Mahasabha" — Sawarkara, wywołał ożywienie działalności reakcyjnych organizacji nacjonalistycznych.

Organizacje rozwiązane w związku z zamachem na Ghandiego zwróciły się do rządu z żądaniem przywrócenia im wszystkich praw legalnych, proponując jednocześnie swą współpracę.

„Jedność na rzecz pokoju!"

Potężna manifestacja ludu francuskiego

w 15 rocznicę udaremnienia puczu faszystowskiego

PARYŻ (PAP). Setki tysięcy mieszkańców Paryża przemaszerowały od placu Bastylii do Placu Republiki w potężnej manifestacji, zorganizowanej przez CGT wespół z Komunistyczną Partią Francji, Organizacją Bojowników Pokoju i Wolności, Jednościową Partią Socjalistyczną, Związkiem Kobiet oraz przy udziale licznych stowarzyszeń społecznych.

Manifestacja została zorganizowana dla uczczenia 15 rocznicy akcji mas pracujących Paryża, które w lutym 1934 r. zagrodziły drogę do władzy zamachowcom faszystowskim.

Uczestnicy manifestacji przeszli przed trybuną, ustawioną na Placu Republiki.

Na trybunie byli obecni: **MAURICE THOREZ, ANDRE MARTY, JACQUES DUCLOS, FRACHON, HENAFF, LE LEAP, STIBBE, FOURRIER, IVES FARGE, GEN. PETIT, GEN. DUBERT, ADMIRAŁ MOULEC oraz inni postępowi działacze.**

Manifestacja, która trwała blisko 3 godziny, odbyła się pod hasłem pokoju. Setki tysięcy ludzi, uczestniczących w pochodzie, skandowały niemal bez przerwy hasło: „Jedność na rzecz pokoju!".

Manifestanci nosili transparenty z napisami: „Precz z Paktem Atlantyckim", „Plan Marshalla — plan nędzy i wojny!", „Matki francuskie nie dadzą swych synów na wojnę!".

Członkowie Jednościowej Partii Socjalistycznej manifestowali pod hasłem jedności robotniczej.

W pochodzie kroczyła również grupa polska pod transparentem polskiej komisji CGT. Polacy nosili transparent z napisem: „Niech żyje przyjaźń francusko - polska w służbie demokracji i pokoju!".

Ludność Paryża witała owacyjnie uczestników manifestacji.

Akcja kontraktowania trzody chlewnej rozpoczęta

Masy chłopskie przystępują do współzawodnictwa w akcji „H"

W CAŁYM KRAJU ROZPOCZYNA SIĘ AKCJA KONTRAKTOWANIA TRZODY CHLEWNEJ. WOJEWÓDZKIE NARADY MIĘDZYPARTYJNE STWIERDZAJĄ POMYŚLNY STAN PRZYGOTOWAŃ.

WARSZAWA (PAP). — Meldunki napływające z całego kraju, donoszą o postępach akcji skupu trzody chlewnej przez gminne spółdzielnie na spędach. Przygotowania do kontraktowania tuczników są już zakończone, podpisywanie umów rozpocznie się w pierwszych dniach tygodnia.

We wszystkich miastach wojewódzkich odbyły się konferencje komisji międzypartyjnych, na których omówiono środki podniesienia hodowli i usprawnienia skupu oraz kontraktacji. Dokonano również analizy planów kontraktowania dla poszczególnych województw, skontrolowano stan rezerw paszowych i tp.

Z inicjatywy mas chłopskich rozpoczyna się współzawodnictwo w akcji hodowlanej.

W gminie Śreniawa, pow. Miechów, WOJ. KRAKOWSKIE odbyła się narada gospodyń wiejskich, które postanowiły m. in.:

Zwracamy się z apelem do gospodyń wiejskich całej Polski: bierzcie przykład z nas, kobiet gminy Śreniawa. Każde gospodarstwo wiejskie niech stanie do współzawodnictwa w akcji hodowli bydła rogatego i świń.

Apel kobiet gminy Śreniawa podchwyciły kobiety wiejskie sąsiednich gromad Sulisławice i Przybysławice.

Na konferencji wojewódzkiej komisji międzypartyjnej w Poznaniu stwierdzono, że stan pogłowia trzody chlewnej w WOJ. POZNAŃSKIM w roku 1948 wynosił 813 tys. sztuk, tzn. że na każde gospodarstwo w Wielkopolsce przypadały przeciętnie trzy sztuki trzody.

Podniesienie cyfry tej do 4 sztuk umożliwi wykonanie w 100 proc. zadania zwiększenia stanu pogłowia w województwie do miliona sztuk.

Do dyspozycji rolnictwa w Wielkopolsce oddano poprzez gminne spółdzielnie — 10 tys. ton otrąb.

Na naradzie W RZESZOWIE przedstawiciele partii politycznych zapewnili, iż wszystkie ogniwa PZPR, SL i PSL wezmą jak najszerszy udział w akcji „H".

Opracowany został kalendarz spędów oraz ustalono sieć spółdzielni, upoważnionych do skupu żywca.

W ciągu najbliższego tygodnia odbędą się w powiatach, gminach i gromadach WOJEWÓDZTWA GDAŃSKIEGO konferencje, w celu omówienia techniki kontraktacji trzody chlewnej.

Na konferencji międzypartyjnej W OLSZTYNIE w dyskusji zabierało głos 16 przedstawicieli terenu.

Stwierdzili oni m. in., że mieszkańcy poszczególnych gmin i gromad przystąpią do współzawodnictwa w hodowli zwierząt. W najbliższym czasie rozprowadzi się wśród biedoty wiejskiej kilkaset sztuk bydła hodowlanego. Państwowe Zakłady Zbożowe dostarczą rolnikom otrąb wysokiej jakości.

Rolnicy POW. OPOLE wezwali pow. Koźle do współzawodnictwa w wykonaniu planów nakreślonych w ramach akcji „H".

Równocześnie 22 gminy pow. opolskiego przystąpiły między sobą do współzawodnictwa na tym polu.

Pomyślnie rozwija się akcja skupu żywca w WOJ. BIAŁOSTOCKIM.

Ze spędów, które odbyły się dotychczas w POW. PIOTRKÓW TRYB. przy dużym zainteresowaniu ludności wiejskiej, najlepiej udały się spędy w Ręcznie i Wolborzu.

Trygve Lie wypowiada się przeciwko Paktowi Atlantyckiemu

NOWY JORK (PAP). Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie złożył na konferencji prasowej oświadczenie, w którym podkreślił że pakty regionalne nie mogą zastąpić systemu bezpieczeństwa światowego. Pakty regionalne mogą odegrać pozytywne znaczenie jedynie w tym wypadku, jeżeli nie kolidują z kartą ONZ.

Oświadczenie Trygve Lie znajduje się w centrum zainteresowania francuskiej opinii publicznej. „Ce Soir" stwierdza, że deklaracja Trygve Lie godząca w pakt atlantycki, wywołała zamieszanie w Waszyngtonie.

„Combat" podkreśla, że sekretarz generalny ONZ zajął niedwuznaczną pozycję, przestrzegając przed zawarciem paktu atlantyckiego.

„Humanite" stwierdza, że Trygve Lie, potępiając pakt atlantycki, zwrócił uwagę opinii światowej na powagę sytuacji, wytworzonej przez imperialistów amerykańskich, którzy dążą do zastąpienia karty ONZ paktem atlantyckim. Dziennik zaznacza, że redakcyjne zmiany tekstu projektowanego paktu atlantyckiego nie zmieniają bynajmniej jego rzeczywistego charakteru. Pakt atlantycki nie przestaje bowiem być sojuszem antyradzieckim.

SED protestuje

przeciw prowokacyjnej „decyzji" parlamentu w Bonn

włączenia zachodnich sektorów Berlina do Bizonii

BERLIN (PAP.). Zarząd berlińskiej organizacji **Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED)** ogłosił odezwę, w której stanowczo protestuje **przeciwko prowokacyjnej decyzji „parlamentu" w Bonn** w sprawie **włączenia zachodnich sektorów Berlina** do separatywnego państwa zachodnio - niemieckiego.

„Decyzja ta — głosi odezwa — jest **nowym krokiem na drodze rozbicia Niemiec.** Klika Neumanna, Reutera, Landsberga i gestapowca Schwennike, wespół z quislingowcami z Bonn, postanowiła skreślić Berlin z mapy, jako stolicę i chce sprowadzić go do **podrzędnej roli części kolonialnego państwa zachodnio - niemieckiego.**

Decyzja powzięta w Bonn ma **na celu zlikwidowanie realizacji pokojowych propozycji Stalina."**

„Zarząd berlińskiej organizacji SED wzywa wszystkie postępowe elementy Berlina do zjednoczenia swych sił w celu przeciwdziałania akcji rozłamowców i podżegaczy wojennych oraz nie dopuszczenia do wprowadzenia w życie decyzji „parlamentu" w Bonn, która wymierzona jest w jedność i przyszłość Niemiec.

Odezwa kończy się apelem do walki o jednolity Berlin demokratyczny, jako stolicę, **zjednoczonych Niemiec demokratycznych.**

INFLACJA W NIEMCZECH ZACHODNICH

BERLIN (PAP.). W ogłoszonym tu miesięcznym sprawozdaniu amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech, gen. Clay stwierdza, że w Niemczech Zachodnich istnieje poważne niebezpieczeństwo inflacji.

Obieg banknotów w 3 strefach zachodnich, określony w sprawozdaniu na 6 milionów marek, przekracza znacznie wysokość obrotu w całych Niemczech w roku 1932.

Groźba inflacji, według Clay'a, powstała częściowo na skutek braku towarów na rynku zachodnio - niemieckim po przeprowadzeniu reformy walutowej.

ZE SPORTU

Isakowa (ZSRR) mistrzynią świata w jeździe szybkiej

OSLO (Obsł. wł.). — W Kongsbergu, w pobliżu Oslo, zakończyły się łyżwiarskie mistrzostwa świata w jeździe szybkiej w konkurencji kobiecej. Pełny sukces odniosły łyżwiarki radzieckie zajmując pierwsze miejsca.

Klasyfikacja końcowa po wszystkich konkurencjach: 1) Isakowa (ZSRR) — 212,4 pkt., 2) Holszczewnikowa (ZSRR) — 212,89 pkt., 3) Zukowa (ZSRR) — 213,793 pkt., 4) Thorvaldsen (Norwegia) — 216,663 pkt., 5) Lesche (Finlandia) — 217,897 pkt., 6) Hutturen (Finlandia) — 218,38 pkt.

ZATRUTE ŹRÓDŁA...

Uczniowie Goebbelsa u steru prasy Zachodnich Niemiec

(Od własnego korespondenta „Głosu Robotniczego")

BERLIN — W LUTYM

Rozwiązanie problemu Niemiec, który z biegiem czasu stał się również najpoważniejszym problemem powojennej współpracy międzynarodowej, będzie niemożliwe tak długo, jak długo istnieć będą w Niemczech źródła hitlerowskich wpływów, które bakteriami wrogiej, zrodzonej w laboratorium Goebbelsa propagandy, zatruwają nastroje szerokich rzesz ludności, mobilizując je nie do pracy pokojowej, lecz do „nieuniknionej" trzeciej wojny światowej.

Światowy obóz sił pokoju na czele ze Związkiem Radzieckim niejednokrotnie już zwracał uwagę na fakt, że wbrew postanowieniom poczdamskim w Niemczech zachodnich nie uczyniono nic, poza **komedią papierowej denazyfikacji**, dla zlikwidowania tych źródeł. Przeciwnie, stworzono jeszcze lepsze podstawy neo-faszystowskiej propagandy przez wypuszczenie na wolność wielu osobistości, które wspomagały Hitlera i jego ministrów w ich agresji i zbrodniach.

Jeszcze w roku 1945-46 mieszkańcy Bawarii, w Hesji, Westfalii, Nadrenii oraz innych prowincji zachodnio-niemieckich, mając przed oczami rozgrywający się w Norymberdze proces głównych zbrodniarzy wojennych, żyli w strachu przed odpowiedzialnością za zbyt czynny udział w ruchu hitlerowskim, ale nie trwało to długo. Już wkrótce bowiem po wykonaniu narymberskich wyroków **fala prohitlerowskiego miłosierdzia** zaczęła nagle wzbierać w sercach anglo-amerykańskich polityków. Gdy w wyniku tego **hitlerowscy bankierzy, hitlerowscy fabrykanci i hitlerowscy generałowie** zaczęli jeden po drugim odzyskiwać wolność, wśród ludności Niemiec Zachodnich zaczęły krążyć pogłoski o **„nowej erze"**, której patronować będą dawni ludzie, jak Schacht, jak Guderian, jak Krupp oraz im podobni. Pogłoski zostały podchwycone przez prasę, którą angielscy i amerykańscy kontrolerzy wysterowali na „kurs antywschodni" z równoczesnym werbowaniem do politycznego dziennikarstwa tych wszystkich, którzy zaprawieni w szkole hitlerowskiej najbardziej się do tego celu nadawali.

Reakcyjna burżuazja niemiecka i obszarnicy - junkrzy w Bawarii, w Hesji, w Westfalii i w Nadrenii skorzystali skwapliwie z otwierających się możliwości i z taką gorliwością zaczęli wypełniać powierzone im zadania, że aż w końcu sam generał Clay zmuszony był stwierdzić „wzrost tendencji nacjonalistycznych" i to nie tylko w prasie niemieckiej, ale i we własnym jego organie „Neue Zeitung", gdzie za amerykańskie pieniądze pracowali **najlepsi terminatorzy majstra Goebbelsa.**

Gdy zaczęto więc badać bliżej, skąd się wziął tak gwałtowny przypływ nacjonalizmu w Niemczech Zachodnich okazało się, że niemal we wszystkich dziennikach i czasopismach, wydawanych na podstawie licencji angielskiej, amerykańskiej, a nawet francuskiej **odpowiedzialne i wpływowe stanowiska zostały objęte przez propagatorów Trzeciej Rzeszy.**

Dla przykładu warto przytoczyć listę kilkunastu nazwisk, ogłoszoną ostatnio przez pismo niemieckiej Rady Ludowej „Deutschland Stimme".

Pamiętacie zapewne ilustrowane wielkie czasopismo hitlerowskie „Signal" informujące z triumfem o wojennych sukcesach hitlerowskich wojsk?

Zastępca **naczelnego** redaktora tego **pisma**, niejaki **Mösling** jest dzisiaj jednym z czołowych publicystów czasopisma „Revue", wydawanego w Monachium.

Autor wielu broszur, sławiących gospodarczy ustrój Trzeciej Rzeszy, a jednocześnie redaktor gospodarczy hitlerowskiego pisma „Deutsche Zukunft", **dr Samhaber**, pracuje dziś w Hamburgu i jest redaktorem tygodnika „Sonntags - Blatt". Autor 22 scenariuszy filmowych sławiących Hitlera i jego ustrój, **von Eckhard** w roku 1946 zwolniony przez Amerykanów ze stanowiska naczelnego redaktora agencji DENA ze względu na jego hitlerowską przeszłość, dziś (w zmienionych stosunkach) jest wydawcą „Weser - Kurier" w Bremie.

Günther Kaufmann był w czasach hitlerowskich jednym z najbliższych współpracowników Reichsjugend - Führera Baldur von Schiracha oraz autorem szeregu artykułów, w których specjalnie atakował Francję i Żydów. Dziś, ten sam Kaufmann jest **szarą eminencją publicystyki strefy francuskiej**, gdzie prowadzi dział polityczny w piśmie dla młodzieży „Das Ufer", wydawanym w Baden - Baden.

Redaktorem „Saarländische Volkszeitung", która jest organem chrześcijańskiej partii ludowej jest **dr Wagner**. Kim był dr Wagner? — Członkiem NSDAP od roku 1933, zaś w czasie okupowania Francji redaktorem naczelnym wydawanego przez Niemców gadzinowego pisma „Mühlhauser Zeitung".

Ernst von Wildegg pracuje w redakcji pisma „Quick" i oczywiście przesiąknięty jest duchem „demokracji". Ale ten sam pan von Wildegg znany jest Niemcom, jako komentator radia monachijskiego w czasach hitlerowskich, gdzie występował zawsze przy ogłaszaniu „uroczystych aktów" hitlerowskiego reżimu; czynny był również, jako sprawozdawca radiowy niemieckiej „Luftwaffe" w Związku Radzieckim, w Jugosławii i we Francji.

Można byłoby cytować nazwiska te w nieskończoność, bowiem lista obejmuje tylko najwybitniejszych i najbardziej znanych dziennikarzy ustroju hitlerowskiego, nie mówiąc już o całej plejadzie „gwiazd" pomniejszego kalibru. Wystarczy jednak i tych, których wymieniliśmy wyżej dla stwierdzenia, **kto zatruwa nastroje w Niemczech Zachodnich**, kto przeciwstawia się wszelkim próbom faktycznej denazyfikacji Niemiec.

Leopold Marshak

Renegat Schummer-Szermentowski

skazany na 6 lat więzienia

WARSZAWA (PAP.). Dnia 12 bm. późnym wieczorem zakończyła się przed Sądem Okręgowym w Warszawie, rozprawa przeciwko volksdeutschowi Eugeniuszowi Schummer - Szermentowskiemu, przedwojennemu „dziennikarzowi" i autorowi książki p. t. „Trzecia Rzesza".

Szermentowski zgłosił w 1943 r. swą przynależność do narodu niemieckiego i dopuścił się działania na szkodę polskiej rodziny Szczubiałów, zajmując ich sklep, przy pomocy Niemców.

W toku przewodu sądowego zeznawało kilkunastu świadków. Na podstawie faktów, wykazali oni o całej rozciągłości winę Szermentowskiego.

Świadkowie red. red. Tabaczyński i Bida potwierdzili niewłaściwe zachowanie się Szermentowskiego w czasie okupacji.

Sąd skazał Szermentowskiego na karę 6 lat więzienia, utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 5 lat, oraz konfiskatę mienia.

Rumuńska delegacja

przybyła do Bratysławy

PRAGA (PAP.). Do Bratysławy przybyła z oficjalną wizytą rumuńska delegacja rządowa, która prowadziła w Pradze rokowania w sprawie czechosłowacko - rumuńskiej wymiany kulturalnej.

W Bratysławie delegacja przeprowadzi rozmowy w sprawie współpracy słowacko-rumuńskiej w zakresie szkolnictwa, teatru, muzyki i sztuki.

Ustąpienie kierownika wydziału

„Organizacji Państw Amerykańskich"

Nowy Jork. (PAP). Podano tu do wiadomości, że w tych dniach ustąpił z zajmowanego stanowiska kierownik wydziału informacyjnego tzw. „Organizacji Państw Amerykańskich" — Medina (Boliwia).

Medina oświadczył, iż ustąpił dlatego, że nie mógł należycie spełniać swych obowiązków, gdyż był krępowany w swej działalności.

Jako przykład Medina podał, iż w „Organizacji Państw Amerykańskich" **nie wolno wspominać o istnieniu dyktatur wojennych w krajach Ameryki Łacińskiej.**

Min. Komunikacji ZSRR

w 22-piętrowym gmachu

MOSKWA (PAP.). W tych dniach został zatwierdzony projekt budowy gmachu Ministerstwa Komunikacji ZSRR opracowany przez architekta Duszkina.

Gmach ten będzie miał 22 piętra.

Pogarsza się sytuacja gospodarcza USA

Bezrobocie nieustannie wzrasta

Nowy Jork (PAP). W Stanach Zjednoczonych odbywa się w dalszym ciągu spadek cen i kursów akcji. Ostatnio znowu obniżyły się m. in. ceny pszenicy, kukurydzy i owsa.

Prawie wszystkie akcje na giełdzie w Nowym Jorku spadły o kilka punktów.

Liczne dane wskazują również dalszy wzrost bezrobocia. W ciągu ostatniego tygodnia urzędy, zajmujące się sprawami zapomóg dla bezrobotnych, otrzymały około 2 milionów podań o udzielenie pomocy.

Nastąpił także spadek obrotów sieci handlowej. Tak np. w Nowym Jorku obroty zakładów handlowych zmniejszyły się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 14 procent.

Rozbudowuje się przemysł

w bratniej Bułgarii

SOFIA (PAP.). Rada do spraw informacji gospodarczej zorganizowała w tych dniach konferencję prasową, na której minister Sakelarow zapoznał zebranych z planami rozbudowy przemysłu bułgarskiego w pierwszej 5-latce.

Minister stwierdził, iż podczas realizacji obecnego planu 5-letniego zostaną rozbudowane wszystkie dziedziny gospodarki Bułgarii. Rozpoczęto już budowę **30 elektrowni**, których łączna moc przekroczy 867 tysięcy kwh.

Jednocześnie powstaje kilka zakładów, które będą produkowały **sprzęt elektrotechniczny**.

W liczbie przedsiębiorstw produkcyjnych znajdują się także zakłady hutnicze, zakłady budowy maszyn rolniczych, zakłady, które będą produkowały maszyny dla przemysłu budowlanego, zakłady budowy kotłów, fabryki chemiczne, fabryki papiernicze, przedsiębiorstwa przemysłu spożywczego i wiele innych.

W dziedzinie rolnictwa prowadzone są prace nad budową kilku **wielkich zbiorników wody**, które umożliwią **zraszanie ponad 1 miliona ha ziemi.**

Plan przewiduje także w szerokim zakresie **budownictwo mieszkaniowe** i kulturalno - oświatowe zarówno na wsi, jak i w mieście.

W Chinach wyzwolonych

krzewi się oświatę i kulturę

MOSKWA (PAP.). Tygodnik „Kultura i Życie", ukazujący się w Moskwie, przynosi interesujący artykuł o rozwoju kultury i oświaty na obszarach Chin, wyzwolonych przez armię ludową.

Pismo stwierdza, że do chwili ustąpienia z tych obszarów wojsk Kuomintangu panowały tam stosunki feudalne, którym towarzyszyły **katastrofalny stan materialny i niesłychane zacofanie ludności.**

Po wypędzeniu wojsk kuomintangowskich sytuacja zmieniła się nie do poznania. Powstała rozgałęziona sieć szkół początkowych i średnich, zorganizowano liczne uczelnie wyższe, w tej liczbie szereg uniwersytetów

Naród ČSR przed świętem

Armii Radzieckiej

Praga (PAP). Naród czechosłowacki przygotowuje się do uroczystego obchodu 31 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, która przypada w lutym br.

W dniach od 20 do 26 bm. w szkołach, zakładach pracy i urzędach zostaną zorganizowane akademie, imprezy i przedstawienia, poświęcone tej rocznicy.

na marginesie

Złodziej kieszonkowy

czy bandyta?

Deprawowanie dzieci i młodzieży w „Hitlerjugend" potraktowane zostało przez Międzynarodowy Trybunał w Norymberdze jako przestępstwo, a przywódca „Hitlerjugend" — Baldur von Schirach skazany został na więzienie. Dla wszystkich, którzy oglądali wyczyny narybku hitlerowskiego w czasie wojny było oczywiste, że hasła skrajnego nacjonalizmu i rasizmu przekształcały kilkunastoletnie często dzieci w pospolitych przestępców, w cynicznych morderców.

Zdawało się więc, że nie znajdzie się po wojnie nikt, kto zapomniałby o tym fakcie, kto chciałby go specjalnie osłabić. A jednak?

Nie pierwszy raz piszemy dziś o niepokojącym zjawisku tolerowanie przez kapitalistów przestępców wojennych, o wybranianiu ich w sądach, o wyznaczaniu na odpowiedzialne często stanowiska. Ostatnio prasa notuje jeszcze jeden bardzo charakterystyczny dla tych nastrojów wypadek.

Przed sądem stanął Renato Ricci, były faszystowski minister, organizator Ballili, będącej odpowiednikiem „Hitlerjugend". Autorzy aktu oskarżenia zapomnieli jednak za co Ricciego należy sądzić zapomnieli o jego największym przestępstwie, o deprawowaniu młodzieży włoskiej. Dzieje się to w ten sposób, jakby ktoś sądził bandytę, który ma na sumieniu morderstwa—za kradzież kieszonkową; sędziowie wiedzą o tym, ale wolą milczeć.

Sędziowie i prokurator celowo milczeli w sprawie Ricciego. Postępowali w ten sposób, mimo, że neofaszyści stają się coraz bardziej bezczelni. Nic dziwnego, że uczniowie Ricciego, wychowankowie „Ballili", wiedząc o swej bezkarności, po wyprowadzeniu zbrodniarza z sali urządzili mu owację wznosząc okrzyki „Viva Ricci".

Tych okrzyków dzisiejsi władcy Włoch nie słyszą. Policja i bojówki będące na ich usługach interweniują dopiero wtedy, kiedy bezrobotni w swych manifestacjach wznoszą okrzyki: „żądamy chleba"! „żądamy pracy"!

(p.)

W. Ażajew 57

Daleko od Moskwy

— Możecie odejść. Jesteście wolni. — Beridze wstał.

— Ale chcieliście coś powiedzieć...

— Możecie iść do Załkinda — nalegająco powiedział Beridze. Wszak obiecaliście, że przyjdziecie za chwilę. przecież on nie może na was czekać! Beridze narzucił futro, usiadł i zagłębił się w papierach. Nie rozumiejąc przyczyn jego nadzwyczajnego rozdrażnienia Kowszow przystanął na chwilkę. Ale Beridze przestał go widzieć.

ROZDZIAŁ CZTERNASTY

Dzień i wieczór siódmego listopada.

U Załkinda siedział Grubski. Nosił nowy nieposzlakowany szary garnitur, szary pullover spod którego wyglądał kołnierz śnieżnobiałej koszuli i jedwabny krawat — w ogóle cały wygląd jego był świąteczny. Piersi jego zdobił order „Odznaczenia honorowego". Załkind również nosił wszystkie swoje ordery — Lenina, Czerwonego Sztandaru oraz Czerwonej Gwiazdy i był również ubrany w świąteczny strój. Kowszowowi zrobiło się przykro, że przybył w roboczym stroju.

— Siadaj, Aleksy Mikołajewiczu! — powiedział Załkind, mocno uścisnął jego rękę i odwrócił się do Grubskiego. — Słucham was!

— Przyszedłem znów do was, jako do partyjnego kierownika. Zwracałem się już do kierownika budowy, ale niestety bez skutku. — Grubski mówił pouczająco, ważnie i nawet trochę uroczyście. — Na początku postanowiłem umyć ręce. Ale sumienie obywatela zmusiło mnie znów podnieść protest przeciwko postanowieniom towarzysza Beridze. Są zbyt pochopne, są błędne i poprowadzą budowę w ślepy zaułek. Starannie obmyśliłem moje zarzuty i wyraziłem je w specjalnym raporcie skierowanym do was.

— „Jeszcze jeden raport" — chciał powiedzieć Aleksy.

— Napróżno kierujecie to do mnie — powiedział Załkind. — Już wam mówiłem, że jestem za postanowieniami Beridzego i będę go podtrzymywać wszelkimi możliwymi sposobami.

— Jesteście w błędzie! — krzyknął Grubski i wstał. Jego ciemna twarz pociemniała jeszcze bardziej. — Błagam was — nie poddawajcie się zewnętrznym efektom i pięknym słowom, gdyż one doprowadzą budowę do niezwłocznej katastrofy. Pożałujecie potem, gdy już będzie za późno.

Aleksy chciał się wtrącić, ale Załkind powstrzymał go spojrzeniem. Partorg zrobił rękoma po twarzy ruch, jak gdyby się mył i przez przez chwilę milczał.

— Towarzyszu Grubski, jesteście widocznie szczerzy w swoim uporze. Ale to was nie usprawiedliwa. Chciałbym wam zadać jedno pytanie: a co jeśli Beridze ma rację? Przypuśćmy, że obecnie ja sobie lepiej od was zdaję sprawę kto się myli chociaż nie jestem inżynierem.

— Jeżeli ja się mylę, — nie odrazu odpowiedział Grubski. — to możecie mnie oddać pod sąd wojenny. I wtedy ja wybaczę Beridzemu nawet jeżeli on napluje mi w twarz.

— Narazie zanim sprawa dojdzie do sądu sami staracie się napluć Beridzemu w twarz — nie mógł się powstrzymać Kowszow.

— Nie śpiesz się, — powstrzymał go Załkind. — Mylicie się towarzyszu Grubski, nie zaś Beridze i nie ja. Jest bardzo źle — i to jest właśnie źle dla was, że tak długo nie możecie zrozumieć do jakiego stopnia błędna jest wasza postawa. Ponieważ zwróciliście się do mnie, to obiecuję wam że skieruję wasz raport do pełnomocnika państwowego komitetu obrony lub też do sekretarza Krajowego Komitetu. Niech oni zdecydują kto z was ma rację, a kto winien. Ja zaś będę popierał projekt Beridzego. Czy to was urządza?

— Polegam na was i mam nadzieję że w Rubieżańsku mnie zrozumieją we właściwy sposób, — odpowiedział Grubski. — Swój raport oddałem do przejrzenia i do podpisu inżynierowi Topolewowi. On jest współautorem projektu i wyznawcą moich poglądów. Wezmę u niego materiał i wręczę wam.

Załkind odprowadził Grubskiego, usiadł na kanapce obok Aleksego i podał mu kapciuch z tytoniem.

— Zapal, zapal Alosza. Jakoś nudno samemu palić.

Aleksy nieumiejętnie skręcał papierosa. Załkind odebrał od niego kapciuch i w jednej chwili skręcił dwa papierosy.

— Jak ci się spodobał Grubski? — zapytał Załkind wypuszczając duże kłęby dymu.

— Zupełnie mi się nie spodobał. Pęta się pod nogami i przeszkadza. Jest to człowiek nieprzyjemny, a może nawet szkodnik. — Aleksy zakasłał się od dymu.

Inż. W. Włodarczyk

Stajemy w szeregach współzawodnictwa

Prace i plany Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego z siedziba w Łodzi zostało zorganizowane przez Naczelna Organizacje Techniczną w 1946 r. w myśl nowych demokratycznych zasad organizacyjnych usunieto całkowicie naleciałości eliturne, które pokutowały w dawnych organizaciach techników w latach przedwojennych. W szeregach stowarzyszenia powinni sie więc znaleźć wszyscy inżynierowie, technicy i majstrowie, zatrudnieni w przemyśle włókienniczym kraju.

Trzeba dodać, iż jeszcze nie wszyscy nasi koledzy wstąpili do Stowarzyszenia. Wielu z nich nie docenia należycie wzajemnej współpracy i współdziałania przy realizowaniu zamierzeń wysuniętych przez organizacje techniczne.

Szeregi techników nie są zbyt liczne w ogólności. Jest nas zbyt mało w stosunku do potrzeb przemysłu. I dlatego zespolenie naszych sił w ramach jednej organizacji będzie korzystne zarówno dla przemysłu, jak i dla każdego z nas osobiście.

Polska klasa robotnicza, realizująca wspaniałym, zbiorowym wysiłkiem założenia postępu socjalnego i gospodarczego, liczy na jak najszerszą współpracę z inteligencją techniczną i należycie ją docenia.

Nie od rzeczy będzie przypomnienie, iż inteligencja techniczna często była źródłem, z którego wypływała postępowa myśl techniczna. W szeroko zakrojonych planach rozbudowy i przebudowy naszej struktury gospodarczej, każdy technik winien współdziałać w szerzeniu i pogłębianiu postępowej myśli technicznej. Właśnie Stowarzyszenia techniczne są najpodatniejszym terenem do tego rodzaju poczynań.

W procesach technicznych najważniejszym elementem jest człowiek. W zakładach pracy obok współzawodniczącego robotnika stoi doświadczony i współzawodniczący technik. Te dwa elementy, tak ściśle z sobą związane, przez współpracę, przyczynią się do wydatnego wzmożenia, tak szeroko nakreślonych planów odbudowy i rozbudowy kraju. Wynikiem tego współzawodnictwa i współdziałania będzie również wzrost dobrobytu.

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego pragnie zwiększyć swój dotychczasowy skromny bardzo udział i przyśpieszyć nasz wspólny marsz ku lepszemu jutru.

Zadania, leżące przed organizacja, są liczne. Wskazał je minister Minc na Kongresie Zjednoczeniowym. Dla technika, pracującego w przemyśle włókienniczym, wykonanie z nadwyżką planu trzyletniego i przygotowanie się do realizacji Planu Sześcioletniego wydaje się najważniejsze.

Aby wypełnić te zadania, należy rozszerzyć nasze szeregi i skoordynować wysiłki.

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego pragnąc wykonać najsumienniej postawione przed nim zadania, opracowało plan prac, który na łamach prasy przedkładamy szerokim rzeszom naszych członków.

Zamierzenia Stowarzyszenia są następujące:

a) Zgrupowanie wszystkich sił technicznych w ramach naszej organizacji celem wszczęcia szerzej zakrojonych dyskusji nad zagadnieniami technicznymi, szerszego podjęcia publikacji nad zagadnieniami technicznymi, szerszego podjęcia publikacji na tematy techniczne w prasie, większego zainteresowania naszych członków postępem i rozwojem techniki.

b) Okazanie pomocy naszym kolegom w ich codziennej pracy przez organizowanie w porozumieniu z władzami CZPWł., porad technicznych w ramach Stowarzyszenia.

c) Zwiększenie ilości odczytów, wygłaszanych przez stowarzyszonych, ze szczególnym podkreśleniem zagadnień, związanych z wykonaniem planu Trzyletniego i Planu Sześcioletniego oraz — odczytów o planie technicznym, na tematy modernizacji, racjonalizacji, wzmożonej wydajności, jak również o problemach gospodarczych ogólno - państwowych.

d) Organizacja żywego, zakrojonego na szeroką skalę współzawodnictwa wśród stowarzyszonych i zwiększenia udziału technika przy współzawodnictwie indywidualnym i zespołowym.

e) Rozszerzenie i pogłębianie wiedzy fachowej między członkami przez urządzanie krótkich kursów fachowych dyskusji i wycieczek.

f) Dalsze zbliżenie techników z klasą robotniczą drogą wygłaszania w świetlicach popularnych odczytów i dyskusji na tematy techniczne.

g) Zorganizowanie biblioteki Stowarzyszenia i zaopatrzenie jej w dzieła i wydawnictwa fachowe zarówno krajowe, jak i zagraniczne.

h) Rozszerzenie nawiązanej już współpracy z takimi instytuciami, jak Główny Instytut Włókiennictwa i Polski Komitet Normalizacyjny.

i) Nawiązanie i rozszerzenie współpracy z bratnimi organizacjami technicznymi ZSRR i krajów demokracji ludowej.

W końcu należy dodać, iż w ramach harmonijnie rozwijającej się współpracy Stowarzyszenia z CZPWł. uzyskano możność przeprowadzenia rozmów na tematy zawodowe, interesujące naszych członków.

Stowarzyszenie dąży również do dalszej ściślejszej współpracy ze Związkiem Zawodowym Włókniarzy.

Podając do wiadomości nakreślony plan prac Stowarzyszenie apeluje do swych członków o żywe zainteresowanie się jego działalnością i jednocześnie liczy, iż szeroki ogół techników, zatrudnionych we włókiennictwie, uzbrojony w nowe myśli, wynikające z twórczych idei marksizmu - leninizmu, jeszcze bardziej zjednoczy się z klasą robotniczą we wspólnym wysiłku przy budowie Polski Socjalistycznej, wolnej od wyzysku człowieka przez człowieka.

To i owo

„Ziemia obiecana" za oceanem

Stany Zjednoczone usilnie eksportują do Szwecji „ideologie" amerykańską. Za fundusze, wyasygnowane w ramach planu Marshalla, przedstawiciele Stanów Zjednoczonych w Szwecji zapraszają szwedzkich działaczy związków zawodowych, dziennikarzy, nauczycieli itp., aby zwiedzili oni „ziemię obiecaną" za Oceanem i przekonali się osobiście o cudach „rzeczywistości amerykańskiej".

Jednakże propagandziści amerykańscy popełnili błąd, licząc na naiwność i ślepotę zwiedzających. Jeden z turystów szwedzkich, nauczyciel Melker Unson, na łamach gazety „Vis" z oburzeniem zdaje relację ze swych spostrzeżeń.

Jako przykład przytacza sytuacje nauczycieli. „Zawód nauczycielski w Stanach Zjednoczonych — pisze Melker Unson — to „zawód skazany na śmierć". W roku 1922 — 22 proc. absolwentów szkół średnich poświęciło się działalności pedagogicznej, w roku 1946 — zaledwie 6 procent. Po ukończeniu wojny, 633 tys. nauczycieli porzuciło swój zawód."

Ucieczkę nauczycieli ze szkół Melker Unson tłumaczy ciężką sytuacją materialną inteligencji oraz nieznośnym uciskiem społecznym. Pensja nauczyciela jest 2,5 krotnie niższa, niż wynagrodzenie sprzątacza lub deratyzatora. „Lepiej się opłaca tępić szczury, niż uczyć dzieci" stwierdzili z goryczą pedagodzy amerykańscy. Nauczyciele powinni uczęszczać do kościoła, wpłacać składki do kasy lokalnego przywódcy partii rządzącej itp. W wielu miastach i gminach nauczycielom nie wolno palić. Nauczycielki powinny mieć krótko obcięte paznokcie i wolno im wyjść za mąż tylko za aprobatą przewodniczącego Rady Szkolnej, który wydaje opinię o „lojalności politycznej" przyszłego męża nauczycielki.

Melker Unson kończy swe rozważania na temat sytuacji inteligencji w Ameryce następującymi słowy: „Tak zwana cywilizacja amerykańska przynosi pracownikom umysłowym statut prawny chłopów pańszczyźnianych i egzystencję niewolników".

Cóż można dodać do tego stwierdzenia, opartego na analizie faktów i liczb, których wymowa jest przerażająca?

F. Lipiński

Poczta orężem rewolucji kulturalnej

Poczta jest jednym z czynników, które mają do odegrania doniosła rolę w walce o rewolucję kulturalną w Polsce Ludowej.

W ustroju demokracji ludowej poczta ma do spełnienia inne cele i zadania, niż w ustroju kapitalistycznym i musi mieć inne podejścia, inny styl pracy. W ustroju kapitalistycznym instytucja poczty traktowana była jako „złoty interes" dający się tanio i korzystnie eksploatować.

Innymi zgoła zasadami kieruje się poczta w ustroju demokracji ludowej.

W 1919 roku tak ujął zadania poczty ówczesny Prezydent Republik: Radzieckiej, Michał Kalinin:

„Dobra łączność to świadectwo kultury kraju, kultury jego ludności... Każdy pracownik poczty staje się nosicielem kultury... Dlatego wymaga się od pracownika pocztowego, ażeby miał świadomość ważności wykonywanej pracy, aby uświadomił sobie że jeśli nie wykonał tej pracy, wówczas pewna część wartości kulturalnej przepadnie dla robotnika i dla chłopa... Trzeba, ażeby świadomość tę mieli nie tylko kierownicy poczty, ale i pocztylioni roznoszący gazety..."

Świadomość tej misji kulturalnej, szerzą w szeregach pocztowców aktywiści naszej Partii i działacze związkowi.

Za szczególnie ważny teren działania uważa zarówno Partia, jak i kierownictwo poczty teren wiejski, rozmyślnie zaniedbywany przez władze sanacyjne.

W naszym ustroju zadaniem poczty będzie przybliżenie wsi do ośrodków kulturalnych, czynny udział w upowszechnianiu jej kultury, udostępnianiu wsi słowa drukowanego, udział w walce o podnoszenie poziomu oświaty.

Po to jednak, by zrealizować te zadania — musimy likwidować wszystkie złe tradycje przedwojenne, zerwać ze szkołą sanacyjną, która wychowywała pocztowca na uniżonego sługę bogaczy i wyzyskiwaczy.

W naszym ustroju pocztowiec będzie godnie spełniać role nosiciela kultury.

Mamy ambitne plany i plany te wypełnimy.

Pójdziemy na wieś, przejmiemy całkowicie rolę aparatu, rozprowadzającego prasę, książki, broszury i wydawnictwa naukowe, przyzwyczaimy chłopa do korzystania z naszych usług, staniemy się na wsi niezbędni.

Rola poczty na wsi i rola listonosza wiejskiego nie może ograniczać się do rozwożenia przesyłek. Wiejski listonosz stanie się już obecnie przyjacielem i doradcą chłopa, a stanie się nim jeszcze bardziej gdy przybywać będzie do wsi codziennie, regularnie i punktualnie. Już obecnie listonosz wiejski doradza ludziom wybór pism, zachęca do prenumeraty, wydawnictw fachowych, a w przyszłości doradzać będzie kupno książek, których pewna ilość mieć będzie zawsze przy sobie. Projektuje się również w niedalekiej przyszłości zaopatrzenie listonosza wiejskiego, już nie tylko w rower, ale w motocykl.

W walce klasowej, która toczy się na wsi z bogaczami i wyzyskiwaczami — chłop musi być silnie uzbrojony. Oręż da mu nasza prasa partyjna. A prasa ta dojdzie do mas chłopskich właśnie przez pocztę, właśnie przez wiejskiego listonosza. Tak np. już w końcu bm. Partia nasza wypuści pierwszy numer „Gromady", wielkiego pisma dla wsi o nakładzie ponad milion egzemplarzy.

Zadaniem placówek pocztowych na wsi, zadaniem uświadomionych listonoszy wiejskich, będzie zdobycie jak największej liczby prenumeratorów dla naszej prasy.

Poczta stoi zatem do dyspozycji prasy. Kierownictwo jej wraz z aktywem partyjnym i związkowym pocztowców, współpracuje ściśle z Robotniczą Spółdzielnią Wydawniczą „Prasa" i Spółdzielnią Wydawniczą „Czytelnik". Przekonani jesteśmy, że ta wielostronna współpraca przyniesie jak najlepsze rezultaty.

O dobre rezultaty walczyć jednak będziemy nie tylko na odcinku upowszechnienia słowa drukowanego. Jednym z najważniejszych naszych żądań jest dalszy rozwój telefonizacji wsi. Naszym dążeniem jest, aby ani jedna gmina, ani jedna wiejska szkoła i spółdzielnia, ani jeden ośrodek maszynowy nie były pozbawione telefonicznej łączności ze światem.

Miarą naszych dotychczasowych osiągnięć jest wzrost usług pocztowych dla wsi. Notujemy znaczne zwiększenie liczby listonoszy wiejskich, jedynie w ciągu trzech ostatnich miesięcy ubiegłego roku liczba ta wzrosła o ok. 1.200. W chwili obecnej liczba listonoszy wiejskich sięga już cyfry 8.000 i wzrastać będzie w dalszym ciągu.

W naszej pracy korzystać będziemy z doświadczeń pocztowców Związku Radzieckiego. W Rosji carskiej gazeta w ogóle nie dochodziła na wieś do chłopów. Dziś na olbrzymich terenach Związku Radzieckiego dzięki prasie i jej kolportażowi prasa dociera wszędzie bez wyjątku, do najdalszych i najgłuchszych nawet zakątków.

Chcemy, by nasza poczta polska mogła osiągnąć takie wspaniałe wyniki, aby stała się orężem rewolucji kulturalnej w naszym kraju.

Współzawodnictwo o najwyższą jakość produkcji

Z inicjatywy Aleksandra Czutkich, pomocnika majstra w Krasnochomskim Kombinacie Włókienniczym, rozpoczęło się **współzawodnictwo socjalistyczne o zdobycie tytułu Brygady Najlepszej Jakości Produkcji.**

Brygada inicjatora tego współzawodnictwa doprowadziła produkcję tkanin pierwszego gatunku do 99,5 proc.

Inicjatywa Aleksandra Czutkich była przedmiotem dyskusji na posiedzeniu sekretariatu Wszechzwiązkowej Rady Centralnej Związków Zawodowych. Na posiedzeniu tym Aleksander Czutkich opowiedział w jaki sposób brygada jego osiągnęła produkcję tkanin pierwszego gatunku.

Setki brygad w fabrykach włókienniczych Moskwy, Leningradu, Iwanowa i innych miast poszły za przykładem Aleksandra Czutkich. Sekretariat Wszechzwiązkowej Rady Centralnej Związków Zawodowych zaaprobował wniosek Aleksandra Czutkich w sprawie współzawodnictwa socjalistycznego o uzyskanie tytułu Brygady Najlepszej Jakości Produkcji.

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Wytwarzamy coraz więcej mebli



Przodownicy pracy — tow. Kozanecki Jan, tow. Andrzejewski Stanisław i majster montażu mebli, tow. Koprowski Stanisław

Gdy tylko zniknął z Łodzi bestialski okupant, robotnicy naszych zakładów stawili się natychmiast do pracy, by strzec mienia fabrycznego i uruchomić produkcję. Nikt nie pytał, ile będzie wynosił jego zarobek. Wśród najpierwszych stanęli do pracy tow. tow.: Lisiecki, Musiałowski, Koprowski, Bludo i jeszcze kilku innych. Dzięki nim uratowane zostały maszyny i surowiec. Produkcja ruszyła pełną parą. Do pierwszego kwietnia 1948 wytwarzaliśmy wyłącznie na eksport wysokogatunkowe meble. Obecnie wyrabiamy meble w najrozmaitszym asortymencie wyłącznie dla ludzi pracy.

Każdy miesiąc naszej pracy to ogromny krok naprzód, to nowy sukces, nowe ilości gotowego sprzętu. Poważne korzyści daje nam reforma płac. Gdy dotąd przeciętny stolarz zarabiał do 5000 zł., to obecnie osiąga 14.000 zł. Przyczynia się do tej poprawy również racjonalizacja pracy i zwiększenie produkcji.

Plan wykonujemy od 135 do 150 procent, choć warunki techniczne produkcji pozostawiają jeszcze wiele do życzenia.

Przodujący robotnicy naszych zakładów, jak tow. Jan Galbos, liczący już sobie 62 lata, z czego 26 lat pracuje w naszej fabryce, jak Kozanecki Jan i Andrzejewski Stanisław oświadczają, że tempo produkcji nie osłabnie, że będzie stale wzrastać, dla uzyskania czego nie będą szczędzić wysiłków.

Jednak i u nas istnieją różne braki. Szczególnie odnosi się to do sprawy współzawodnictwa pracy. Nie objęło ono jeszcze całej naszej załogi. Niewątpliwie część winy za to ponosi Rada Zakładowa, która nie pracuje w pełnym komplecie, gdyż od dwóch lat nie było u nas wyborów.

Korespondent fabryczny Warszawsko - Łódzkich Zakładów Przemysłu Drzewnego.

Przedsiębiorstwo Państw. Wyodrębnione Zakł. Nr. 4. Oddział Nr. 3.

B. Gajewski,

Gazownia zwiększa produkcję

Najważniejszym zagadnieniem Gazowni Miejskiej na rok 1949 jest oddanie do eksploatacji **dwóch nowych pieców gazowych**, co stworzy możliwość zaopatrzenia robotniczej Łodzi w dodatkowych 15.000 m. sz. gazu na dobę.

Poza tym przeprowadzone będą pewne ulepszenia w naszym urządzeniu, pozwalające na poczynienie dużych oszczędności w zużyciu energii, co przyczyni się do obniżenia kosztów produkcji.

Wprowadzana jest już w br. racjonalizacja w wykorzystaniu wody odpadkowej, zaoszczędzi wiele setek tysięcy złotych i pozwoli racjonalnie wykorzystać koks odpadkowy w kotłowni. Dzięki wysiłkowi całego kolektywu Gazowni i Wydziałowi Sieci i Instalacji, Gazownia oświetli kilka ulic na peryferiach.

Roboty przygotowawcze są na ukończeniu, tak, że w przyśpieszonym tempie będą oświetlone w dzielnicy robotniczej 1 marca 1949 roku następujące ulice: Czerwona, Różana, Felsztyńskiego, Skrzywana i Kątna.

Korespondent „Głosu" Gazowni Miejskiej

Wł. Batory.

Teatr kukiełkowy RTPD bawi i uczy

O trzech teatrach dla dzieci w Łodzi



Dwa zajączki z „Zaczarowanego Kalosza" — wywołują huragany śmiechu na dziecięcej widowni

Do niedawna teatry kukiełkowe traktowane u nas były z pewnym lekceważniem. Znana była jedynie forma szopki politycznej i bardzo prymitywnego widowiska dla dzieci. Prawdziwej rewolucji dokonał dopiero Obrazcow, który pokazał ogromną skalę możliwości teatru kukiełkowego, stworzył teatr na zupełne nowych zasadach.

Co w związku z tym zrobiono w Łodzi?

Pierwszy kukiełkowy teatr stworzyło RTPD. Ogół o teatrze tym mało wiedział. Uczęszczały doń dzieci, i wśród dzieci ustaliła się jego sława. Gdy otwarto drugi teatr kukiełkowy „Faramuszka'', rozsmakowani w tego rodzaju widowiskach widzowie, zaczęli go tak że masowo odwiedzać. Ostatnio powstał teatr trzeci z kolei „Arlekin''.

Droga RTPD. była trudna. Brak sił fachowych w teatrze, brak tekstów, niewyrobienie widza i różny jego poziom. Ale jakie są dziś rezultaty tej kilkoletniej, prawie anonimowej pracy? Zajrzyjmy na ostatnio graną sztukę „Zaczarowany kalosz''.

Codziennie sala wypełniona jest po brzegi. Dzieci biorące żywy udział w toczącej się akcji, z zapałem śpiewają podawane im piosenki. Aktorzy-kukły są ich przyjaciółmi. Błędy i ładne czyny lalek są natychmiast komentowane. Pies Hipcio traktowany jest jak żywe stworzenie. A moment, gdy Hipcio nie chce iść dalej w las, póki jego pan nie podniesie porzuconego przez siebie papieru, wywołuje dyskusję

— A widzisz! Na naszej wycieczce szkolnej rzucałeś papier od bułki. Jak „pani'' się gniewała, to nie chciałeś podnieść. Pies mądrzejszy jest od ciebie, głupia.

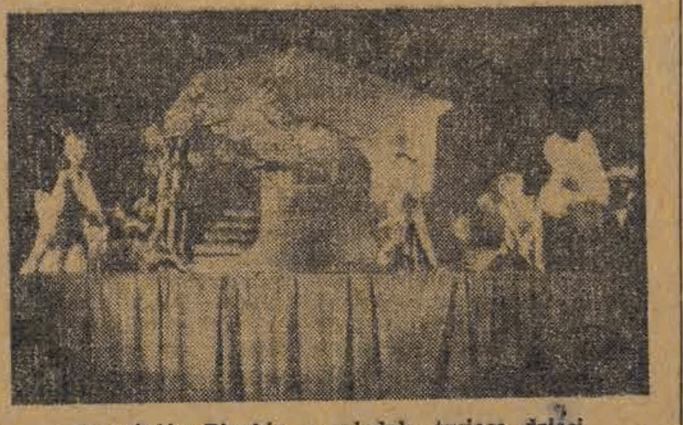
Jakie z tego wnioski? Teatr w pełni osiągnął zamierzony cel. Przedstawienie bawi i uczy. Pobudza wyobraźnię, rozwija zmysł artystyczny, spostrzegawczość, uczy zdrowej krytyki. Cel został osiągnięty dzięki doprawdy świetnej technice i poziomowi widowisk. Lalki są doskonale zrobione, posiadają łatwą do uchwycenia indywidualność, poruszają się „jak żywe''. Sztuki grane mają język prosty, ładny, zrozumiały dla dzieci. Podkład muzyczny zawsze na poziomie (w ostatniej sztuce muzyka znanego kompozytora Kiesewettera). W teatrzyku RTPD z przyjemnością przebywa nawet widz dorosły.

Z przykrością natomiast musimy stwierdzić, że ostatnio otwarty teatr „Arlekin'' nie wytrzymuje krytyki. Chęci twórców były, jak widać, najlepsze. Grana obecnie sztuczka „Dwa Michały i świat cały'' ma uczyć i bawić. Występuje w niej duża ilość postaci ludzkich i zwierzęcych. Koszt i wysiłek włożony w widowisko jest wielki. A jednak rezultaty są niestety słabe. Dzieci w czasie przedstawienia siedzą smutne. Dlaczego? Poprostu dlatego, że nawet bujna wyobraźnia dziecięca nie potrafi wyczarować wesołych dwóch chłopaczków z bezwładnych kukieł, poruszających się na scenie na wysokich kijach. Zwierzęta mają naogół kształty niezdarne, przeświecają tekturą i bezwstydnie demonstrują białe nitki, którymi porusza ukryty za parawanem człowiek. Nawet chiński smok (pomysł efektowny) skrzypi zawiasami paszczy. Lalki wprowadzane i zdejmowane są ze sceny niechlujnie. Oświetlenie ogałaca całość z uroku, zaprzepaszcza dowcip postaci.

Chcemy tą krytyką stwierdzić, że nie należy zbyt szybko decydować się na zapraszanie publiczności, póki widowisko nie zostanie dokładnie oprac owane. Bo wszystkie dotychczasowe trudy idą na marne. A dzieci nie zapominają szybko rozczarowania. Są zresztą „zepsute'' dobrym teatrem R. T. P. D. Nowy teatr musi im dać conajmniej równorzędne poziomem przedstawienie. Wiemy że „Arlekin'' chciał zwerbować przede wszystkim dzieci starsze, uczyć i bawić młodzież szkolną więc dlatego pozwolono sobie na ujęcie inne, niż teatr RTPD. Założenie należy pochwalić. Realizacja jednak dotychczasowych zamierzeń jest słaba.

Obrazcow, będąc w Min. Kultury i Sztuki w Warszawie powiedział, że najlepszym teatrem kukiełkowym w Polsce jest teatr RTPD w Łodzi. Chcielibyśmy, aby w przyszłości powiedział, że najlepsze w Polsce są wszystkie teatry kukiełkowe.

B. Drzewińska



Opowieść o Pinokiu — oglądały tysiące dzieci

Łódź w fotografii



„W Urzędzie Stanu Cywilnego" — foto: H. Janik



„SNOWALNIA U PLIHALA"
fotografia Leona Olejniczaka, nagroda Centr. Zarz. Przem Skórzanego

Przemysł Włókien Łykowych

wykonuje plan z nadwyżką

Przemysł włókien łykowych, obejmujący 17 kombinatów i produkujący wyroby z lnu, konopi i juty, wykonał styczniowy plan produkcyjny w przędzalniach w 112,7 proc., a w tkalniach w 108,1 proc.

Najlepsze wyniki uzyskały PZPLn. Nr 5 w Gnaszynie (k. Częstochowy), które wykonały plan w przędzalni w 120 proc., a w tkalni w 118 proc., oraz Fabryka Juty w Częstochowie (121 proc. w przędzalni i 118 proc. w tkalni). Do dobrze pracujących zakładów należały także: PZPL Stradom w Częstochowie, PZPLn. w Krośnie, PZPLn. Nr 8 w Częstochowie, PZPLn. w Głogowie, PZPLn. „Orzeł" w Mysłakowicach, PZPLn. w Wałbrzychu, PZPLn. w Żyrardowie i PZPLn. „Lenko" w Bielsku, które uzyskały wprawdzie w tkalni tylko 99.9 proc. ale za to w przędzalni plan wykonały w 123.1 proc.

Do zakładów, które w styczniu gorzej pracowały należą: PZPLn. „Odra" 101 proc. w przędzalni i 95.4 proc. w tkalni) PZPLn. „Len" w Kamiennej Górze (91 proc. w przędzalni i 103 proc. w tkalni), oraz PZPLn. Nr 17.

Nowe metody pracy w budownictwie

„System trójkowy" zwiększy wydajność i podniesie zarobki

Na **naradę wytwórczą**, zorganizowaną wczoraj przez **Łódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Budowlanych** w świetlicy Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych, przyjechał specjalnie zaproszony tow. Michał Krajewski z Warszawy.

Tow. Krajewski omówił zagadnienia techniczne, związane z pracą t. zw. **systemem trójkowym**, a następnie przeprowadził porównanie wydajności pracy przy metodach starych, a nowych.

Norma dzienna dla murarza wynosi 1,67 mtr. sześć. muru. **Przy systemie trójkowym murarze osiągają przeciętnie ok. 10 mtr. sześć. dziennie.** Przodownicy pracy, a takich jest dużo, wyrabiają znacznie więcej, a więc dla przykładu: murarz Rzyski, zatrudniony na Mariensztacie w Warszawie osiągnął 14,22 metrów sześciennych muru na dzień. Paduch, na Politechnice w Warszawie, osiągnął 13,80 mtr. sześć. Murarz Rusin z Wrocławia, przy budowie Politechniki osiąga 13,40 mtr. sześć. muru dziennie.

Krajewski jest sam z zawodu murarzem. Nowego systemu pracy nauczył się od jednego z najlepszych murarzy Związku Radzieckiego, tow. Maksymienki, pracując z nim razem w mieście Orsku na Uralu. Kiedy w lipcu 1948 r. przystąpił on w Warszawie do stawiania muru systemem trójkowym, wszyscy nasi patrzyli z politowaniem.

Nie upłynęło jednak kilka dni, a już murarze zainteresowani doskonałymi wynikami przychodzili patrzeć i uczyć się. Dziś jest już fachowców, pracujących trójkami 364 i liczba ta nieustannie rośnie. Jasne jest, że zarobek murarza, pracującego nowym systemem jest przeciętnie trzykrotnie wyższy od zarobku murarza, stawiającego mur metodami sprzed 100 laty. Tak samo proporcjonalnie więcej zarabiają też jego pomocnicy w zespole trójkowym.

Toteż nie ulega wątpliwości, że mimo rozmaitych zarzutów, wysuwanych podczas dyskusji przeciw nowej metodzie oraz mimo niedostatecznego na razie przygotowania do niej, wszelkie trudności początkowe zostaną pokonane i przyjmie się ona w Łodzi tak samo, jak przyjęła się już w Warszawie i innych ośrodkach budowlanych.

Straż Pożarna

wezwana do dwóch wypadków

W nocy z soboty na niedzielę Straż Pożarna wezwana była **do dwóch wypadków.**

Przy ul. Dworskiej 74 znajdują się stawy, na których woda zamarzła. 9-cioletni Lucjan Rot, zamieszkały przy ul. Obrońców Westerplatte 9, ślizgał się. W pewnym momencie cienka pokrywa lodowa załamała się i chłopiec zaczął tonąć. Wezwano w celach ratowniczych Straż Ogniową, której jednak udało się wydobyć już tylko zwłoki nieszczęśliwego chłopca — ofiarę braku opieki i własnej nieostrożności.

Przy ul. Mielczarskiego 10 w mieszkaniu Stanisława Bankowskiego zapaliła się ściana przylegająca do przewodu kominowego. Wezwany oddział Straży Pożarnej ścianę wyrąbał i pożar zlokalizował. Większych strat nie było.

(m.)

—o—

Co na to Dyrekcja Przemysłu Jedw.-Galanteryjnego?

Zastój w Farbiarni i Wykończalni dawn. Fiala

W fabryce d. „Fial" przy ul. Strz. Kaniowskich, wprawdzie tętnią maszyny, ale już **drugi tydzień prawie nic się nie produkuje.** Coś nie coś robi się na wykończalni, na drukarni zaś — puste stoły i rozproszeni po kątach robotnicy. Grają w „damkę", czytają gazety.

* * *

Dyrekcja branżowa podobno nie wiedziała, że sprawa wygląda aż tak źle. Możliwe, że tak jest. Wszakże przejętą w październiku ub. r. farbiarnię i wykończalnię „Fial" traktuje ona tylko jako „zło konieczne". Prawdą jest, że ten „spadek" po dyrekcji Przemysłu Miejscowego, nie należał do najlepszych „nabytków". Fabryka ta wymaga postawowych inwestycji: nad farbiarnią walą się dachy, wodę ciągnie się rurami z ulicy. (trzeba nieraz czekać z rozpoczęciem pracy, dopóki nie napełnią się zbiorniki) należałoby stanowczo pogłębić studnię, żeby fabryka miała swoją własną wodę; koniecznie wymaga remontu maszyna parowa, która idzie już ostatnim „tchem"; piwnice i podwórze zawalone starymi maszynami, które już dawno powinna zabrać Zbiornica Złomu, jednym słowem — prawdziwa „dżungla".

Poza tym ma „Fial" i inne złe strony. Fabryczka ta, zatrudniająca 70 osób, pracowała przeważnie dla przemysłu prywatnego. Metody stosowane przez prywatnych klientów skorumpowały zarówno część załogi robotniczej, jak i personelu kierowniczego i biurowego.

Kradzieże były tu na porządku dziennym. Interwencja Przemysłu Miejscowego ograniczała się tylko do zmiany kierowników. (było ich od roku 1945 nie mniej niż dziesięciu).

Fabryką tą powinny zainteresować się stanowczo tak Związki Zawodowe, jak i Komitet Dzielnicowy. Tylko wtedy uda się przeprowadzić zarówno konieczne zmiany personalne, jak i postawić na nogi produkcję.

Bo w tej chwili z produkcją jest bardzo źle. Dyrekcja Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego obiecała zaopatrywać fabrykę w dostateczną ilość towaru, a Centrala Tekstylna wybrała już wzory i desenie. Tymczasem skończyło się na obietnicach. Wprawdzie w magazynie fabryki leży już przeszło miesiąc 93.000 metrów tkaniny, ale do tej pory nie ma zlecenia dyrekcji, by wziąć towar na warsztaty. Dotychczas nie ustalono jeszcze, czy nadaje się on na druk ręczny, czy też na tak zwany „filmowy". **A robotnicy czekają.** Tracą i robotnicy, nie otrzymując stawki akordowej i państwo. Dyrekcja branżowa ma podobno projekt zastosowania tu produkcji apaszek i wytłaczanego pluszu. Jakiekolwiek byłyby zamiary Dyrekcji jedno jest pewne — **dotychczasowy stan rzeczy nie może trwać dłużej.**

H. Sam.

Pogotowie śpieszy z pomocą

Pogotowie Miejskie w nocy z soboty na niedzielę wezwane było ogółem do 13 wypadków nagłych. Przeważnie były to pobicia na libacjach, zakrapianych alkoholem.

Poza tym przy ul. Żelaznej Nr 15 Antonina Skrzypek, lat 70, zamieszkała przy ul. Wysokiej 25, poślizgnęła się na chodniku pokrytym lodem i nieposypanym piaskiem. Wskutek upadku uległa ona złamaniu podudzia. W stanie ciężkim została przewieziona do Szpitala Św. Józefa.

Marcin Kmiecik, lat 76, zamieszkały przy ul. Jeża 9 powiesił się we własnym mieszkaniu. Mimo usilnych wysiłków Pogotowia, nie udało się go uratować.

Zbiórka na „Tow. Burs i Stypendiów"

Ministerstwo Administracji Publicznej udzieliło zezwolenia Towarzystwu Burs i Stypendiów na przeprowadzenie w ramach akcji pomocy zimowej zbiórki ulicznej w dniu 20 lutego 1949 roku (niedziela) na obszarze całego kraju.

Dochód z tej zbiórki przeznacza się na doraźną pomoc zimową dla wychowanków (nie) burs, dla stypendystów TBS, zwłaszcza dla sierot, półsierot, sierot społecznych w postaci wyżywienia, odzieży, obuwia, podręczników, szkolnych pomocy naukowych oraz opieki lekarskiej.

Towarzystwo Burs i Stypendiów apeluje do społeczeństwa łódzkiego o poparcie zbiórki, gdyż potrzeby na odcinku zaopatrzenia i opieki nad biedną, a zdolną młodzieżą szkolną są bardzo duże.

—

Odprawa aktywu

samorządowo-administracyjnego

W Łodzi przy ul. A. Struga nr 12 odbyła się odprawa aktywu samorządowo - administracyjnego. Odprawę zagaił kier. Wydz. Samorządowo - Administracyjnego nacz. ob. Pieczonko poczem przemówienie wygłosił Prezes Wojew. Zarządu SL wojewoda Piotr Szymarek. Kolejno wygłosili referaty: „Przegląd ostatnich wydarzeń w kraju i zagranicą''— Kier. Wydz. Samorządowego NKW SL Warszawa ob. Szkop, referat specjalny „Krytyka i samokrytyka w samorządzie'' — wiceprzewodniczący W. R. N. ob. Lorek, akcja „H'' — Kier. Wydz. Ekon. Rolnego ob. Szewczyk. Po sprawozdaniach z terenu wywiązała się ożywiona dyskusja.

W zakończeniu zjazdu omówiono sprawy bieżące.

—

Artyści na Pomoc Zimową

Wojewódzki Komitet Pomocy Zimowej organizuje pod wysokim protektoratem Wojewody Łódzkiego w niedzielę dnia 20 lutego 1949 roku o godzinie 12.15 w sali Państwowego Teatru Wojska Polskiego ul. Jaracza 27 Wielki Poranek Artystyczny pod hasłem „Artyści na Pomoc Zimową''.

Udział biorą najwybitniejsi artyści Scen Polskich, jak:

Brzezińska Hanna, Gosławska Jadwiga, Halmirska Barbara, Kenda Jadwiga, Stempniakówna Barbara, Brzeziński Wacław, Dymsza Adolf, Duszyński Jerzy, Dziewoński Edward, Hanusz Karol Łapiński, Stanisław, Maciejewski Maciej, Śląski Michał, Wacławik Lucjan. Duet Sutt i inni.

Przy fortepianie: Z. Wiehler i Synder.

Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY

Poniedziałek dnia 14 lutego 1949 roku.
Dziś: Walentego

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Urząd Bezpieczeństwa Publicznego 10-49
Miejski Komisariat M. O 10-4.
Straż P..arna 10-72
Szpital św. Trójcy 10-70
Pogotowie lekarskie nocne ul Stalina 45, tel 10-04

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego“ ul. Słowackiego Nr 26, Tel. 15-40.

Z życia partii

Dziś odbędzie się o godz. 16-ej zebranie, połączone z wyborem delegatów na konferencję miejską koła PZPR przy firmie Korab. Prelegent tow. Ciszewski.

* * *

Dziś o godz. 18-ej odbędzie się zebranie wyborcze koła PZPR przy spółdzielni „Wyzwolenie“. Prelegent towarzysz Dawidowicz.

* * *

Dziś odbędzie się o godz. 18-ej zebranie wyborcze koła PZPR przy szwalni „Piotrkowianka. Prelegent towarzysz Szer.

* * *

W dniu 15 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie koła PZPR przy szpitalu. Prelegent tow. Skwarczyński.

* * *

W dniu 15 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie koła PZPR przy oddziale Technicznej Obsługi Ronictwa w Piotrkowie. Prelegent tow. Giegórzyński.

Pracownicy huty „Kara“ liczą na zajęcie pierwszego miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym

Załoga huty „Kara“, nie może przeboleć, że w współzawodnictwie między hutami szklanymi w Szczakowie, Ząbkowicach i Murowie w ostatnim kwartale ubiegłego roku huta Kara zajęła trzecie miejsce. Wprawdzie załoga robiła wszystko co mogła, jednak przerwa w produkcji, spowodowana remontem wanny obniżyła możliwości produkcyjne. Gdyby nie to, kto wie czy huta piotrkowska nie zajęłaby pierwszego miejsca. Wyścig jednak trwa nadal i **pracownicy huty Kara postanowili za wszelką cenę w bieżącym kwartale zająć pierwsze miejsce.**

Jak wskazują wyniki za styczeń, postanowienie to ma widoki na realizację. W styczniu wyprodukowano bowiem tutaj 303 **tysiące metrów kwadratowych szkła wykonując plan miesięczny w 121 procentach.**

Do osiągnięcia powyższych wyników oprócz współzawodnictwa międzyzakładowego nie mało przyczyniło się również współzawodnictwo zespołowe oraz współzawodnictwo między pracownikami pierwszej i drugiej wanny. Współzawodnictwo to dotyczy ilości metrów wyprodukowanego szkła, zmniejszenie procentu odpadków oraz utrzymania maszyn w należytym stanie.

We współzawodnictwie między pracownikami obu wanien w styczniu na pierwsze miejsce wysunęli się pracownicy wanny pierwszej. Jest to zasługą takich przodowników pracy jak **hutmistrza Piotrowskiego Stefana, hutmistrza Dobrowolskiego Edwarda.** Nie mało przyczynili się również przodownicy pracy — **Jeż Bolesław oraz Piłka Marian.** W ciągu całego miesiąca dokładali oni wszyscy wszelkich wysiłków, dzielili się swymi umiejętnościami i doświadczeniem z pozostałymi członkami zespołu, prowadzili ciągłą codzienną obserwację, aby udoskonalić formy współzawodnictwa. Wyniki tych starań zapewniły zajęcie pierwszego miejsca.

Nie wiele gorszymi wynikami poszczycić się może również załoga drugiej wanny. Przy obliczaniu wyników okazało się bowiem, że ulegli oni hutnikom pierwszej wanny kilkoma zaledwie punktami.

Na wyróżnienie zasługują tutaj **Grzelak Jan, przodownik na trzeciej zmianie, Olbromski Stanisław, Bombel Jan, Sima Józef oraz wielu innych.** Potrafili oni dobrze zorganizować pracę. Aby podnieść produkcję, kierownicy zespołów pomagali mniej wykwalifikowanym pracownikom, porównywali wyniki poszczególnych hutników udzielając im rad, w jaki sposób mogą podnieść rezultaty swej pracy.

Ruch współzawodnictwa coraz szersze zatacza kręgi wśród pracowników huty „Kara“. Patrząc na ich wysiłki i starania nad usprawnieniem produkcji i udoskonaleniem form współzawodnictwa wierzymy, że **w obecnym wyścigu międzyzakładowym osiągną pierwsze miejsce.**

(pł.)

Wybór nowej Rady Kobiecej przy Powiatowej Radzie Zw. Zawodowych

W świetlicy Powiatowej Rady Związków Zawodowych odbyło się ogólne zebranie aktywu kobiecego z wszystkich zakładów pracy w Piotrkowie i w powiecie. Na zebraniu tym dokonano wyboru nowej Rady Kobiecej. Dotychczasowa bowiem Rada nie umiała wciągnąć kobiety piotrkowskiej w ogólny nurt życia społecznego.

Referat okolicznościowy na temat „Rola kobiet w Związkach Zawodowych“ wygłosił prezes Powiatowej Rady Związków Zawodowych tow. Lechowicz, po czym wywiązała się ożywiona dyskusja.

Tow. Rybińska Franciszka zabierając głos stwierdziła, że dotychczas na zakładach pracy w Piotrkowie **rola kobiety nie była należycie doceniana.** Często dyrekcja, a nawet Rada Zakładowa nie kontaktowała się z kołem Ligi Kobiet, a co gorsza sprawy kobiece rozstrzygane były bez udziału delegatek Ligi Kobiet, czy też Komisji Kobiecej.

Ob. Staniaszkowa Maria z PZPB w Moszczenicy zwróciła uwagę, że przy rozstrzyganiu przez Radę Zakładową przewinień w pracy udział powinny również brać kobiety, które są członkami Rady Zakładowej. Niestety, jak dotychczas w PZPB nie było to zawsze przestrzegane. W toku dalszej dyskusji na ten temat wypowiedziało się wiele innych delegatek, po czym przystąpiono do wyboru Rady Kobiecej. W wyniku głosowania wybranych zostało 27 przedstawicielek, z których wyłoniło się prezydium Rady Kobiecej, składające się z 9 członkiń. Do prezydium weszły ob. ob. **Hemerowa Janina, Stolarczyk Zofia, Drozdowska Zofia, Kociołek Zofia, Staniaszek Maria, Rybińska Franciszka Łomornicka Zofia, Majkowa Irena i Sporysiak Klara.** Przewodniczącą została **Hemerowa Janina,** sekretarką **Stolarczyk Zofia,** na skarbniczkę wybrano **Drozdowską Zofię.**

Zadaniem nowo powołanego prezydium Rady Kobiecej będzie wciągnąć w większym stopniu kobiety piotrkowskie do pracy społecznej i współzawodnictwa pracy oraz wciągnięcie aktywu kobiecego do walki ze spekulacją.

Na zakończenie posiedzenia delegatki uchwaliły rezolucję, która między innymi mówi:

„Postanawiamy wzmóc udział kobiet piotrkowskich na wszystkich odcinkach życia społecznego i ruchu zawodowego, otoczyć opieką przodownice pracy, pomóc kobietom, znajdującym się w trudnych warunkach materialnych przez umożliwienie zdobycia kwalifikacji zawodowych, nawiązać żywy i bezpośredni kontakt z kobietami wiejskimi i dzielić się z nimi swymi doświadczeniami na polu pracy społecznej i organizacyjnej“.

W Bełchatowie i Sulejowie powstaną sklepy PCH

Począwszy od Nowego Roku hurtownia spożywczo-przemysłowa PCH w Piotrkowie, aby uchronić społeczeństwo piotrkowskie przed wyzyskiem ze strony prywatnej inicjatywy, otworzyła 4 sklepy detaliczne branży spożywczo - przemysłowej. O ile w pierwszych dniach zainteresowanie tymi placówkami było słabe, to ostatnio ruch w tych sklepach wzmógł się znacznie. Dotyczy to szczególnie sklepu przy Pl. Litewskim oraz przy ul. Sieradzkiej, które w lutym poszczycić się mogą dwukrotnie wyższymi obrotami niż w styczniu. Charakterystyczne jest zachowanie pewnej części klienteli, która dotychczas czyniła zakupy u inicjatywy prywatnej. W niektórych wypadkach gospodynie dziwią się, że niektóre artykuły **znajdują się stale na składzie i są sprzedawane po normalnych cenach.**

W sklepach przy ulicy Legionów i Sieradzkiej zaopatruje się przeważnie ludność śródmieścia, natomiast przy ul. Stalina i Placu Litewskim przeważnie ludność wiejska, oraz robotnicy, mieszkający przeważnie na peryferiach miasta. Na skutek tego w sklepach na ulicy Stalina i Placu Litewskim większym popytem cieszą się artykuły pierwszej potrzeby, w sklepach na ulicy Legionów i Sieradzkiej większy zbyt mają artykuły luksusowe, przeważnie cukiernicze.

PCH ma szerokie plany. W ciągu najbliższych miesięcy o ile tylko pozwolą warunki lokalowe pragnie ona stworzyć jeszcze kilka sklepów detalicznych w innych częściach miasta. Narazie otwiera się sklepy detaliczne w Bełchatowie i Sulejowie. W związku z tym w osadach tych ludność tamtejsza nie będzie zdana na kaprysy inicjatywy prywatnej.

Listy do Stalingradu

Koło ZMP przy Państwowym Gimnazjum i Liceum Bolesława Chrobrego nawiązało korespondencję **z młodzieżą Związku Radzieckiego w Stalingradzie.** Korespondencja ta ma na celu nawiązanie bliższych stosunków z tamtejsza młodzieżą, oraz wspólne dzielenie się swymi spostrzeżeniami w pracy organizacyjnej.

Młodzieży piotrkowskiej pozwoli to na korzystanie z bogatych doświadczeń życia organizacyjnego młodzieży radzieckiej. W dalszym projekcie są odwiedziny.

Wędrówka po województwie

OZORKÓW

Ozorków, miasto robotników, którzy wiele pracy włożyli i wkładają w odbudowę przemysłu i zwiększenie produkcji, jest pozbawione kulturalnych rozrywek. Robotnicy PZPB w Ozorkowie tą drogą zwracają się z apelem do Polskiego Radia o zorganizowanie na terenie Ozorkowa „Podwieczorku przy mikrofonie“ lub „Karnawału robotniczego“, jakie były ostatnio transmitowane przez radio. Robotnicy chcieliby w imprezie takiej widzieć nagrodę za swoją ofiarną pracę i zachętę do dalszych wysiłków.

ODZNACZENIA UCZONYCH RADZIECKICH

Na dorocznym zebraniu Akademii Nauk ZSRR wręczono dyplomy uczonym, którzy otrzymali nagrody i medale Akademii za prace naukowe, wykonane w roku 1948. Dyplom i złoty medal im. wynalazcy radia Aleksandra Popowa — otrzymał członek — korespondent Akademii Nauk Walentin Wołogdin za pracę z dziedziny radiotechniki. Prof. Paweł Genrol i Piotr Jergin otrzymali nagrody im. znakomitego rosyjskiego badacza przyrody Timirjazowa za prace z dziedziny fizjologii roślin. Zespół autorów prac opisujących gleby europejskiej części ZSRR i Uralu centralnego otrzymał nagrodę im. Dokuczajewa. Nagrody otrzymali również paleontolog prof. Orłow, korespondent Akademii Nauk geolog Mikołaj Jakowlew oraz entomolog prof. Mikołaj Kuźniecow.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Teodor Dreiser 36

Tragedia Amerykańska

Przyszło mu na myśl, czy ta dziewczyna, która zgodziła się mieszkać z nim w jednym pokoju, nie była przypadkiem w ciąży?

Utrwaliwszy w sobie już to podejrzenie ciekaw był, jakimi słowami uwodziciel przekonywał cnotliwą dziewczynę i czym ją skusił, że znalazła się w takim położeniu. Chciał również się przekonać, czy jego podejrzenia są słuszne. Postanowił wezwać do wykonania sekcji któregoś z tutejszych lekarzy lub z Utica czy Albany. Należy również ze swym podejrzeniem podzielić się z Heitem i zastanowić się, skąd mogły powstać te sine znaki na twarzy ofiary.

Przy badaniu zawartości walizki znalazł jeszcze jeden dowód przeciw temu tajemniczemu osobnikowi i to dowód wielkiej wagi. Oprócz sukien, bielizny, kapeluszy, pary jedwabnych podwiązek, kupionych u Braunsteina w Lycurgus, jeszcze nie używanych, był tam jeszcze garnitur toaletowy, który dał jej Clyde na gwiazdkę. Leżała przy nim niewielka kartka, a na niej odczytano słowa: — „Dla Berti od Clyda. Wesołych Swiąt!“ — Nie było jednak nazwiska. Pismo też nie było zbyt czytelne, pisane w pośpiechu, w czasie, gdy Clyde był już myślą gdzie indziej.

Zdziwił się prokurator, iż zbrodniarz nic nie wiedział, że w walizce ofiary może istnieć taki przeciw niemu dowód. A jeżeli wiedział i nie zabrał tej kartki, to prawdopodobnie ów Clyde nie jest mordercą. Czyż człowiek obmyślający zbrodnię zostawiłby kartkę ze swym imieniem, pisaną własną ręką.

Przyszło mu zaraz na myśl, żeby tę kartkę ukryć aż do dnia procesu i nagle okazać ją w chwili, kiedy człowiek ten będzie zapierał się wszelkich stosunków z Robertą Alden i nie przyzna się, że podobne podarunki od niego pochodzą. Schował więc kartkę do kieszeni, jednak Earl przedtem ją jeszcze spostrzegł i przyjrzawszy się uważnie odezwał się:

— Nie jestem pewien, panie prokuratorze, ale zdaje mi się, że jest to ten sam charakter pisma, co w książce meldunkowej w Big Bittern.

— Dobrze, przekonamy się o tym — odrzekł prokurator.

Po skończonych formalnościach dał znak Heitowi, żeby poszedł za nim do drugiego pokoju i tam na osobności, bez świadków oświadczył mu:

— Tak Fredzie, dobrze ująłeś tę sprawę. Ona dobrze znała tego młodzieńca, ale gdybyś całe swe życie myślał, nie domyśliłbyś się, kto to taki... — Pochylił się i patrzył bacznie w oczy Heitowi.

— Rzeczywiście, Orvillu, nie mam najmniejszego pojęcia.

— Hm, a słyszałeś co o warsztatach Gryffithsa w Lycurgus?

— Wyrób kołnierzyków?

— Tak.

— Chyba nie syn? — Fred Heit wytrzeszczył szeroko oczy, wielką, ogorzałą ręką gładził brodę.

— Nie, nie syn. Bratanek.

— Bratanek? Samuela Griffithsa? Niemożliwe!

Stary, wytrawny, konserwatywny koroner targał brodę i patrzył ze zdumieniem.

— Dotychczas jednak wszystkie fakty za tym przemawiają, Fredzie. Jadę tam jeszcze dzisiaj, a mam nadzieję, że jutro będę jeszcze więcej wiedział. Ta dziewczyna, córka Aldenów, nadzwyczaj ubogich farmerów, pracowała w warsztatach Griffithsa, a bratanek Samuela Griffithsa był szefem oddziału, w którym była zajęta.

— No! no! no! — dziwił się koroner.

— Od miesiąca była słaba — położył nacisk na tym słowie — zanim jeszcze wyjechała do rodziców. Przez cały czas pobytu w domu napisała do niego przynajmniej z dziesięć listów, a może nawet i więcej. Wiem to od urzędnika pocztowego. Mam tu jego zeznanie — trzepnął się po kieszeni. — Wszystkie były adresowane do Clyda Griffitsha w Lycurgus. Mam nawet jego adres i nazwisko rodziny, u której mieszka. Telefonowałem tam z Biltz. Wezmę ze sobą starego Aldena, bo może mi się jeszcze przydać.

— No tak, tak... bardzo wszystko dobrze... ale żeby Griffiths... — klaskał językiem. — Ts! ts! ts!

— Chciałem z tobą pomówić o tym, co należy dalej robić — mówił Mason szybko z przejęciem. — Otóż nie wydaje mi się prawdopodobne, żeby ją zabijał tylko dlatego, że nie chciał się z nią ożenić, to nie mogło być powodem zbrodni, ale... — tu opowiedział mu o swoich przypuszczeniach co do ciąży Roberty. Heit poparł je od razu.

— Trzeba więc pomyśleć o autopsji — mówił dalej Mason. — Zobaczymy również, jaką opinię wydadzą doktorzy o jej ranach i siniakach. To jest bardzo ważne w tej sprawie. Nie będziemy wtedy mieli żadnej wątpliwości, czy dziewczyna została zabita, zanim łódka się wywróciła, czy też tylko była ogłuszona i wypadła z łódki sama, a może stało się to dopiero wówczas, gdy łódź się wywróciła. Nie zrobimy kroku dalej, jeżeli tego nie będziemy pewni. Skąd tu jednak wziąć takiego doktora? Może znasz takiego, który by potem oczywiście chciał stanąć w sądzie?

Mason zamyślił się. Już powoli budował sobie całą sprawę.

— Nie umiem ci na to odpowiedzieć, Orvillu — odrzekł zwolna Heit. — Jesteś w tych sprawach bardziej kompetentny niż ja. Sam już prosiłem doktora Mitchella, żeby tu jutro wstąpił i obejrzał naszą denatkę. Bettsa także prosiłem, ale jeżeli masz kogo innego... Bavo na przykład albo Lincolna z Coldwater... Co powiesz o Bavo?

(D. c. n.)

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 komedia Henryka Kleista pt. „Rozbity dzban".

Teatr Wojska Polskiego

W najbliższych dniach na scenę Państwowego Teatru Wojska Polskiego weidzie nowa sztuka Kazimierza Korcellego pt. „Bankiet". Jest to komedia w 3-ch aktach przedstawiająca aktualne zagadnienia i przemiany społeczne w powojennej Polsce.

Zespół tworzą: Macherska, Mancewicz, Skarżanka, Stępniakówna, Taborska, Biernacki, Bolkowski, Dejunowicz, Dytrych, Kozłowski, Łapiński, Maciejewski, Małkiszewski, Ordon, Perz, Świderski, Szymański, Wasilewski, Woźniak, Żukowski i słuchacze PWST.

Dekoracje wg. projektu Zenobiusza Strzeleckiego. Reżyseruje Leon Schiller.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19.15 komedio farsa E. Pietrowa „Wyspa pokoju''.

Kasa czynna od 12ej, tel. 123-02.

Teatr Powszechny

Codziennie o godz. 19.15 — (w niedzielę i święta dwa przedstawienia o godz. 16 i 19.15) sztuki Michała Bałuckiego pt. „Klub Kawalerów''.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA"

Codziennie o godz. 19.15 operetka Straussa „Baron Cygański''.

Teatr Lalek „ARLEKIN"
Łódź, Piotrkowska 152, telefon 258-99

Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17-ej „DWA MI[...]AŁY I ŚWIAT CAŁY'' Fra[...]

W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej.

Kasa czynna od godz. 10-ej.

„MELODRAM"
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 współczesna sztuka Arthura Millera pt „Synowie" w przekładzie i reżyserii Ryszarda Ordyńskiego

TEATR „OSA"
Traugutta 1, tel 272 - 70

Codziennie o 19.30 w niedziele i święta o 16 i 19.30 arcywesoła komedia muzyczna pt „Po[...]wanie Sabinek" z J. Węgrzynem. Zniżki ważne.

Kasa czynna od godz. 10 rano bez przerwy — tel. 272-70.

TEATR KUKIEŁEK RTPD
ul. Nawrot 27 — tel. 160-07

Codziennie prócz poniedziałków o godz. 9-ej dla szkół „Pinokio'' W każdą niedzielę i święta o godz. 12-ej „Historia cała o niebieskich migdałach'' — widowisko otwarte.

Kasa czynna od godz. 10-ej rano

KINA

ADRIA — ul. Generalissimusa Stalina Nr. 1
„Sen o Miłości''.
godz 16, 18, 20; w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży od lat 18.

BAŁTYK — ul. Narutowicza Nr. 30.
„Skarb''
godz. 13.30, 16, 18,30, 21, w niedz. poranek 11,30
film dozwolony od lat 14.

BAJKA — ul. Franciszkańska Nr. 21.
„Zwarjowane lotnisko''
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16.
film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — ul. Daszyńskiego Nr. 2.
„Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 7''
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20 i 21.

HEL (dla młodzieży) — ul. Legionów 2 — 4
„Wilki Morskie''
godz. 16, 17,30, 19, 20,30 w niedz. poranek godz. 11.30

MUZA — Ruda Pabianicka
„Pieśń Tajgi''
godz. 18, 20, w niedz. 16.
film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — ul. Piotrkowska Nr. 67.
„Skarb''
godz. 13,30, 16, 18,30, 21, w
film dozwolony od lat 14

PRZEDWIOŚNIE — ul. Żeromskiego Nr. 74 — 76.
„Dzwonnik z Notre Dame'
godz. 15,30, 18, 20,30, w niedzielę 13
film dozwolony od lat 16.

SOB[...]NIK — ul. Kilińskiego Nr. 178.
„Dwaj Panowie F''
godz. 16,30, 18,30, 20,30, w niedz. 14,30
film dozwolony od lat 16.

REKORD — ul. Rzgowska Nr. 2
„Klatka Słowicza'' Lszy seans godz. 16, niedz. 14

STYLOWY (dla młodzieży).— ul. Kilińskiego Nr. 123
„Konik Garbusek''
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14 Poranek 11.30.

ŚWIT —Bałucki Rynek Nr. 5.
„Siostra lokaja''
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16
film dozwolony dla młodzieży

TĘCZA — ul. Piotrkowska Nr. 108
„Cygański Tabor''
godz. 17, 19, 21, w niedz 15
film dozwolony dla młodzieży.

TATRY — ul. Sienkiewicza Nr. 40.
„Sępy''
godz 16, 18, 20 w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży

WISŁA — ul. Daszyńskiego Nr. 1.
„Paganini''
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13.00, poranek 10.30.
film dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego Nr. 16.:
„Skarb''
godz. 15, 17,30, 20, w niedz 12.30, poranek 10.30.
film dozwolony od lat 14.

WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka Nr 16.
„Skarb''
godz. 13, 15,30, 18, 20.30, w niedz. poranek 11
film dozwolony od lat 14.

ZACHĘTA — u. Zgierska Nr. 28.
„Niecierpliwość serca''
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30, poranek 11.
film dozwolony od lat 18.

Dzieciom do lat 6-ciu wstęp do kina wzbroniony

SPORT — SPORT — SPORT

To był emocjonujący pojedynek!

7 rekordów okręgowych padło wczoraj na pływalni YMCA

— Uwaga, uwaga! Ogłaszamy wyniki drugiego biegu na 400 m. st. dowolnym mężczyzn. Pierwszy Gremlowski (Polonia Bytom) w czasie 5:25,2 m. drugi Boniecki (team łódzki) w czasie 5:29,6 m. Jest to czas o 14 sekund lepszy od dotychczasowego rekordu okręgowego.

PORYWAJĄCA WALKA

Na widowni zrywają się oklaski. Dwaj zacięci rywale opuścili już basen i wycierają parujące niemal, zgrzane od wysiłku mięśnie, a widownia nie myśli się jeszcze uspokoić. Bo też była to, trzeba przyznać, porywajaca walka.

Bieg na 400 m. st. dowolnym był drugą z kolei konkurencją wczorajszego pojedynku pomiedzy drużynowym mistrzem Polski w pływaniu, bytomską Polonią, a teamem łódzkim złożonym z zawodników „Filmowca i YMCA. Na starcie jego stanęli dwaj nasi najbardziej obiecujący na tym dystansie młodzi pływacy: Gremblowski z Bytom'a i Boniecki z Łodzi.

BONIECKI NIE DAJE RADY

Ze startu wysunął się lekko do przodu łodzianin, po dwóch jednak nawrotach doszedł go Gremlowski pracujący pięknymi długimi pociągnięciami ramion i idą teraz łeb w łeb. 200 metrów przebywają w jednakowym czasie. Tempo jest bardzo ostre. Miękko pracujacy Gremlowski znosi je lepiej, twarz Bonieckiego zaczyna przybierać coraz bardziej wyrazisty grymas wyczerpania i łodzianin zaczyna tracić metr po metrze. Widownia rozpoczyna doping. Boniecki rozpoczyna finisz, ale Gremlowskiego dojść już nie może.

KIM JEST GREMLOWSKI?

Gremlowski już nie od dzisiaj zwrócił na siebie uwagę speców naszego pływactwa. Ten 17-letni pomocnik tokarski, zatrudniony przy kopalni „Centrum" posiada taką miękkość ruchów, jaką do tej pory nie odznaczał się prawie żaden z naszych mistrzów. A przy tym Gremlowski naprawdę trenuje. Podczas gdy taki Boniecki może na palcach jednej ręki policzyć godziny treningów w tygodniu, Gremlowski trenuje co drugi dzień nie wyłączając świąt po 3 godziny dziennie.

Na basenie rozgrywają się dalsze zacięte pojedynki. Bez konkurencyjna Niedzielówna zbudowana jak ciężkoatleta, rozprawia się jak chce w biegu na 100 m. st. dowolnym ze szczuplutką Sobczakówną — (Łódź) i swą koleżanką klubową Matejówną. Bryzgi letniej wody ochlapują nam twarz, ale my nie przerywamy rozmowy ze Ślązakiem.

CO MÓWI GREMLOWSKI O ŁODZIANACH?

— Co pan powie o swych łódzkich kolegach? — pytamy Gremlowskiego.

— Boniecki bardzo się poprawił — mówi nasz rozmówca. Nikodemski myślę, że ma szanse na pobicie rekordu Polski na 200 mtr. st. klasycznym. Jera też dobrze już idzie...

— Swoje postępy — dodaje Gremlowski — zawdzięczam przede wszystkim naszemu trenerowi Królikowi.

— Jaka szkoda — mówię— że nie mamy takiego trenera w Łodzi.

ZIMNY POTWIERDZA SWĄ WYŻSZOŚĆ NAD JERĄ

Drugim nie mniej atrakcyjnym spotkaniem było wczoraj bezpośrednie spotkanie Zimnego (Polonia-Bytom) z Jerą na 100 m. st. dowolnym. Start obydwóch chłopców był doskonały. Z miejsca objął prowadzenie Zimny. Jera trzyma go się uparcie, ale w rezultacie przychodzi na drugim miejscu w czasie gorszym o 1,3 sekundy.

DESZCZ REKORDÓW

Niemal wszystkie biegi dostarczyły nam wczoraj tyle emocji, że wizytę pływaków śląskich długo będziemy mieli w pamięci; choćby już dlatego samego, że zawdzięczając im padło wczoraj na pływalni YMCA aż 7 rekordów okręgowych i dwa rekordy Polski: klubowy, który ustanowiła sztafeta Polonii (Bytom) w biegu 10 razy 50 m. mężczyzn i Polski sztafety 5 razy 50 m. kobiet Polonia (Bytom) 3:22,9.

WYNIKI TECHNICZNE

A oto wyniki techniczne wczorajszego meczu Polonia (Bytom) — Team: Filmowiec — YMCA.

400 m. st. dowolnym dla pań.
Niedzielówna („Polonia") 7.03,7
Kowalska (Filmowiec) 7.19,0 R.O.

400 m. st. dowolnym panów
Gremlowski („Polonia") 5.25.2
Boniecki („Film") — 5.29,6 R. O.

200 m. st. klas. dla pań
Proniewicz (YMCA) — 3.29,8 R. O.
Woźniak (YMCA) — 3.35,0

200 m. st. klas. panów
Brzęczek („Polonia") — 3.07,8
Nikodemski (YMCA) — 2.55,8 R. O.

100 m. st. grzb. dla pań
Matejówna („Polonia") — 1.39,6
Woźniak (YMCA) — 1.40,9 R. O.

100 m. st. dowolnym panów
Zimny („Polonia") — 1.05,6
Jera („Filmowiec") — 1.06,9

100 m. st. dowolnym dla pań
Niedziela („Polonia") — 1.25,2
Sobczak (YMCA) — 1.27,9 R.O.

100 m. st. grzb. panów
Gajdzikiewicz („Polonia") 1.22,3
Durys („Filmowiec") — 1.27,5

Sztafeta 4X200 m. st. dowolnym
„Polonia" (Gajdzikiewicz, Przedo, Gremlowski, Zimny) 10.42,1
„Film" (Jaworski, Sobczak, Jera, Boniecki) — 10.56,1

10X50 m. st. dowolnym panów
„Filmowiec" (Paliocha, Siekiera Placek, Pytel, Boniecki, Wojciechowski, Stanowski, Dobrowolski) — 5.16,7
„Polonia" (Dudkowiak Krzyżanowski, Brzęczek, Kowalski, Łada, Łuczak, Gremlowski, Gądzikiewicz, Przedo, Zimny) — 5.22,5 R. P.



Matejówna (Polonia — Bytom) Zwyciężyła wczoraj w biegu na 100 m. st. grzbietowym w czasie 1:39,6 zwyciężając Woźniakównę (Łódź) która ustanowiła nowy rekord okręgu w czasie 1:40,9.

Liga koszykowa

AZS (Warszawa) dwukrotnie pokonany w Łodzi

YMCA zwycięża 27:19 a TUR 51:42

Po wizycie kolejarzy poznańskich byliśmy świadkami gry akademików stołecznych z łódzkimi drużynami ligowymi o mistrzostwo Polski w koszykówce.

Goście przybyli do Łodzi bez Jaźnickiego i Bartoszewskiego, reprezentowali się mimo tego dodatnio. Strzelali dużo i to celnie, dobrze kryli oraz umiejętnie rozłożyli swe siły na całe 40 minut gry.

W przeciwieństwie do gości, zarówno YMCA jak i TUR grali słabiej niż ubiegłego tygodnia.

W sobotę YMCA wygrała w stosunku 27 : 19 (17 : 9) Punkty dla łodzian uzyskali: Żyliński 11, Dowgird i Ulatowski po 6, Barszczewski i Kozłowski po 2. Najwięcej punktów dla AZS uzyskał Popiołek (9).

W niedzielę TUR pokonał zespół gości w stosunku 51 : 42 (20 : 15). Łodzianie wystąpili w najlepszym składzie, nie brakowało nawet Mokwińskiego. Gra była równorzędna.

Początkowo sytuacje zmieniały się jak w kalejdoskopie. Pod koniec TUR znacznie przeważał. Punkty dla łodzian uzyskali: Pawlak 20, Skrodzki 12, Mokwiński 8, Szor 6 i Michalik 5. Dla AZS-u: Popławsi M. 13, Popiołek i Niecieński po 10, Popławski 7 i Olesiewicz 2.

W oba dni mecze prowadzili ob. ob.: Rybka i Seifert z Krakowa — poprawnie.

Mistrzostwa kl. A w koszykówce

W dalszym ciągu zawodów o mistrzostwo w koszykówce drużyn klasy A uzyskano wyniki:

Konkurencja żeńska:
YMCA — Włókniarz 29 : 14.
Zryw—Chemia 39 : 8 (19:6).
YMCA — TUR 20 : 0 walk.

Konkurencja męska:
ŁKS — YMCA 28 : 18.
AZS — TUR 20 : 0 walk.
Zryw — Chemia 20 : 0 walk.

Drużynowy mistrz Łodzi

Przegrywa w Lublinie 7:9

ale... w osłabionym składzie

LUBLIN (obsł. wł.). — W Lublinie odbyły się zawody bokserskie między WKS „Lublinianka'' a mistrzowską drużyną okręgu łódzkiego KS „Zryw''.

Mecz zakończył się niespodziewanym zwycięstwem „Lublinianki'' w stosunku 9 : 7.

Wyniki walk: na pierwszym miejscu zawodnicy Lublina w wadze muszej: Kukier po bardzo ładnej walce przegrał na punkty z rutynowanym Stasiakiem. W koguciej: Baran zwyciężył na punkty Konarzewskiego. W piórkowej: Choina zwyciężył w trzeciej rundzie przez techniczny k. o. Rogalskiego. W lekkiej: Marciniak zwyciężył na punkty Zawadę, a w półśredniej: Zieliński po b. zaciętej walce zremisował z Kijewskim.

W średniej: Musiał zwyciężył w pierwszej rundzie przez k. o. Karpowa. W półciężkiej: Mackowiak przegrał w pierwszej rundzie przez k. o. z Taborkiem, w wadze ciężkiej: Gołębiowski uległ na punkty Wojnowskiemu.

Druga porażka hokeistów łódzkich

ŁKS przegrywa z Cracovią 3:6

W dniu wczorajszym na lodowisku w Łodzi rozegrany został mecz o mistrzostwo Polski pomiędzy Cracovią a ŁKS-em. Zwycięstwo uzyskali goście w stosunku 6:3 (11, 2:1, 3:1).

Słaby lód utrudniał zawodnikom kontynuowania normalnej gry, która utraciła przez to wiele na wartości. Zawodnicy usiłowali „wyładować" się w ostrej grze, jednak sędzia unicestwił ich zapały.

Bramki dla Cracovii uzyskali: Palus 3, Burda 2 i Wołkowski 1. Punkty dla ŁKS padły ze strzałów: Kelma, Króla, oraz jeden był „samobójczy".

Zawodami kierował mgr Zarzycki z Katowic.

Publiczności zebrało się około 3 tysięcy.

W sobotę i niedzielę

Mistrzostwa Polski

w siatkówce żeńskiej

W nadchodzącą sobotę i niedzielę w Łodzi odbywać się będą finałowe spotkania zespołów żeńskich o mistrzostwo Polski w siatkówce. Początek w sobotę o godz. 17-tej, w niedzielę o godz. 10 i 17-tej.

Do zawodów staną: HKS z Łodzi, obecnie Chemia wicemistrz Polski z ub r., z Warszawy AZS mistrz Polski, SKS Czwartym zespołem będzie Grom z Gdyni (połączone zespoły Gedanii i HKS).

Mecze bedą odbywać się w 5 setach. W sobotę 2 mecze, oraz w niedzielę 4.

Zainteresowanie zawodami jest już duże.

Boks

Poznań-Szczecin 11:5

POZNAŃ (obsł. wł.). —Międzyokręgowy mecz pięściarski Poznań — Szczecin, rozegrany w hali Międzynarodowych Targów Poznańskich zakończył się zasłużonym zwycięstwem drużyny poznańskiej w stosunku 11 : 5.

Porażka warszawskiej „Gwardii"

WARSZAWA (obsł. wł.).—W hali Ujeżdżalni w Warszawie odbyły się w niedzielę dwa spotkania pięściarskie. W pierwszym z nich o wejście do Ligi bokserskiej, rzeszowska „Gwardia'' pokonała „Gwardię (Warszawa) w stosunku 9 : 7. Zespół warszawski wystąpił do tego spotkania w rezerwowym składzie.

„GŁOS" — ORGAN ŁÓDZKIEGO KOMITETU I WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa''.
Druk.: Zakłady Graficzne RSW „Prasa'' Łódź, ul. Żwirki 17, tel 206-42.
Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępcy red. nacz.: 219-05
Sekretarz odpowiedzialny: 218-23
Sekretariat ogólny: 223-29
Dział partyjny: 223-29; 254-25: wewn 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sportowy: 254-21; wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: 254-21; wewn 9
Redakcja nocna: 172-31; 158-81
Kolportaż: 222-22
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: 111-50

D—02575